

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, niedziela 7 lipca 1946 r.

Nr 185 (252)

Wojna w Chinach trwała

Wojska Kuomintangu walczą z armią komunistyczną korzystając z amerykańskiej pomocy i dostaw

MOSKWA, (PAP). — „Prawda” zamieszcza obszerny artykuł Awarina p.t. „Co się dzieje w Chinach”, w którym czytamy m. in.: „Spośród państw, które brały udział w wojnie, jedynie w Chinach siły zbrojne nie tylko nie zostały zdemobilizowane, lecz raczej jeszcze powiększone liczebnie”. Ten stan rzeczy przypisuje Awarin działalności i wpływom oligarchii finansowej oraz obszarom chińskim, którzy czerpią zyski z nieszczęść wojennych. Opisując działalność reakcji, która w przeddzień kapitulacji Japonii usiłowała rozpętać wojnę domową w Chinach, „Prawda” pisze: „Mając na celu przecięcie niegodziwych wysiłków reakcji, przewodniczący partii liberalnej w Chinach, Mao Tsu Dun, pokleśca Japonii we wrześniu ub. r. usiłował porozumieć się z przywódcą Kuomintangu w sprawie rozwoju demokracji w Chinach oraz w sprawie metod stworzenia jedności narodowej. W czasie rozmów postanowiono utworzyć polityczny organ doradczy, składający się z przedstawicieli partii komunistycznej i innych stronnictw oraz bezpartyjnych. Elementy reakcyjne usiłowały natychmiast zerwać to porozumienie. Nie zdołano jeszcze zakończyć rozmów z Czungkingiem, gdy już przy udziale utworzonych przez Japończyków oddziałów marionetkowych Kuomintang rozpoczął ostre natarcie przeciwko armiom ludowym, kierowanym przez Chińską Partię Komunistyczną. „Prawda” podaje krótko dzieje walk domowych i nawiązując do uchwał konferencji moskiewskiej w sprawie Chin — pisze: „Utworzono wreszcie polityczny organ doradczy, który obradował po raz pierwszy 10 stycznia r.b. Wynikiem prac tej rady było osiągnięcie porozumienia w sprawie szeregu ważnych zagadnień politycznych między Kuomintangiem z jednej strony a partią komunistyczną, ludowo - demokratyczną i innymi demokratycznymi organizacjami z drugiej strony. Osiągnięte przez radę porozumienie w formie uchwały powinno było położyć kres wojnie domowej zjednoczyć siły na podstawach demokratycznych. Zdało się, że Chiny wchodzi w nowy okres rozwoju. Ale tak się tylko wydawało. Postanowienie o utworzeniu rady państwowej i rządu koalicyjnego nie zostało wykonane.

Zgodnie z porozumieniem wojska obydwu stron powinny były pozostać na terenach zajmowanych przednie w chwili zawieszenia broni, lecz wojska Kuomintangu w niektórych miejscowościach w lutym i marcu napadły na wojska, pozostające pod kierownictwem partii komunistycznej. Pod koniec kwietnia poszczególne napady przekształciły się w ataki całych armii. W całym szeregu miejscowości, szczególnie w południowej Mandżurii, rozpoczęły się znowu poważne potyczki ze stratami obu stron”. „Prawda”, podkreśla, iż w łonie partii Kuomintangu istnieją grupy, w których duży wpływ posiadają elementy reakcyjne i półfeudalne”. Rozmowy, które prowadzone były w drugiej połowie kwietnia w Czungkingu między przedstawicielem partii komunistycznej Czu Er Lai, przedstawicielem demokratów ludowych Lo Lun Tsy oraz przedstawicielem Kuomintangu przy udziale przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Marszalla, przerwano, zostały do Nankinu, dokąd przemieścił się rząd z Czungkingu. Przedstawiciele organizacji demokratycznych domagali się zaprzestania przez wojska Kuomintangu działań wojennych

kóre w szeregu miejscowości znowu zostały rozpoczęte przeciwko oddziałom kierowanym przez partię komunistyczną. Jak donoszono z Nankinu — pisze dalej „Prawda” — w dniu 6 lipca dowództwo wojsk Kuomintangu wydało rozkaz przerwania na 15 dni ofensywy przeciwko ludowym siłom, m. in. w Mandżurii. Demokratyczna prasa chińska twierdzi jednak, że rozkaz ten w szeregu miast został natychmiast złamany przez generałów armii Kuomintangu. Reakcyjne siły chińskie mimo, iż zawładnęły poważnymi pozycjami, by-

łyby już dawno rozbite, gdyby nie nadeszła pomoc amerykańska. Jak donosiła już wielokrotnie prasa amerykańska, Amerykanie na swoich okrętach przewożą wojska, które walczą przeciwko armiom ludowym, zapatrują wojska w broń i okazują poparcie siłom reakcyjnym.

Chińczycy przeciw interwencji Ameryki

MOSKWA, (PAP). — Znana użona chińska Liu-Hangloins oraz dr. Tachsingchi złożyli w imieniu Fede-

racji Organizacji Ludowych w Szanghaju oświadczenie, skierowane do narodu amerykańskiego. W oświadczeniu tym federacja żąda by Stany Zjednoczone ograniczyły swą pomoc udzielając jej jedynie w celach humanitarnych, nie zaś zachęcając wojownicze elementy — Kuomintangu i w ten sposób przedłużając wojnę domową w kraju. Następnie wyrażono wątpliwości co do tego, czy „ożywione dobrymi intencjami wysiłki generała Marszalla mogą być zrealizowane zanim Stany Zjednoczone nie zaprzestaną udzielania fi-

nansowej i wojskowej pomocy rządowi Kuomintangu oraz przed rozszerzeniem podstaw demokratycznych tego rządu drogą włączenia doń przedstawicieli innych partii i ugrupowań. Naród chiński nigdy nie zapomni o pomocy amerykańskiej, okazywanej w czasie wojny przeciwko Japonii, i powita z radością pomoc USA przy odbudowie, lecz obecnie, gdy Chiny są szarpane wojną domową i odbudowa została przerwana, każda kula ofiarowana przez rząd amerykański Chinom zabija jednego niewinnego Chińczyka. Przedłużający się pobyt wojsk amerykańskich w Chinach nie jest, zdaniem Federacji usprawiedliwiony obecnością Japończyków, ponieważ repatriacja została zakończona i tylko 60 tys. Japończyków pozostało w Chinach do końca lipca.

Naród chiński niechętnym okiem patrzy na tak wielką ilość okrętów i marynarzy po wyzwoleniu z pod okupacji japońskiej. Bez względu na to co się stanie w naszym kraju — kończy oświadczenie — będziemy kontynuowali walkę o pokój, dopóki z niej nie zrodzą się zjednoczone i demokratyczne Chiny, dopóki Azja nie zostanie uwolniona od przekleństwa wojny i dopóki rząd ludowy, który będzie sprawował władzę przez lud dla ludu, nie będzie ustanowiony w naszym kraju.

Porozumienie jest możliwe

Rezultat obrad w Paryżu Uzgodnienie poglądów w najważniejszych sprawach

PARYŻ, (PAP). Rada Ministrów spraw zagranicznych nie wyczerpała jeszcze swego porządku obrad. Jednakże główne sprawy, dotyczące projektów traktatów pokojowych zostały załatwione, a data konferencji pokojowej została ustalona przez ministrów spraw zagranicznych po zakończeniu podstawowych prac nad przygotowaniem traktatów pokojowych i rozwiązaniem najważniejszych zagadnień. Przede wszystkim należy wymienić spośród tych problemów zagadnienie granicy włosko-jugosłowiańskiej i Triestu, sprawę losu dawnych kolonii włoskich i kwestię odszkodowań włoskich. Nie oznacza to, że inne tematy poruszone przez konferencję 4 ministrów nie posiadają podstawowego znaczenia. Wprost przeciwnie. Ważne były także np. porozumienia, osiągnięte przez ministrów, jak w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Włoch i Bułgarii w ciągu 90 dni od czasu wejścia w życie traktatów pokojowych, szereg podstawowych decyzji w sprawach granicznych i kwestiach gospodarczych ujęwionych w traktacie pokojowym z Włochami itp.

W sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej i Triestu powzięto decyzję kompromisową umiędzynarodowienia Triestu.

W wyniku dłuższej dyskusji osiągnięto porozumienie co do wszystkich podstawowych punktów.

Życie wykazało możliwości nadające się do przyjęcia rozwiązania sprawy odszkodowań od Włoch,

uwzględniając interesy Związku Radzieckiego. Takie są wyniki rokowań paryskich, które dotyczą podstawowych punktów przygotowania traktatów pokojowych z b. sojusznikami Niemiec. Według ogólnego zdania, niezadowolone dotychczas sprawy, w szczególności dotyczące traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi, nie powinny przedstawiać obecnie specjalnych trudności.

A kiedy reszta?

800 tysięcy Niemców opuściło już granicę Polski

WARSZAWA (PAP). Od dnia 25 lutego do dnia 5 lipca wyjechało z ziem odzyskanych w ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej 800 tys. Niemców. Z Dolnego Śląska przez punkt graniczny w Kalawsku odjechało 6.000 tys. osób. Dziennie odchodzą przez Kalawsk 4 pociągi zwykle, składające się z ponad 50 specjalnie do tego celu przystosowanych wagonów a niekiedy w miarę potrzeby odchodzi dodatkowo jeden pociąg

sanitarny. Na Dolnym Śląsku repatriacja obejmuje obecnie miasto Wrocław, powiaty Lwówek i Lubań oraz Śląsk Opolski. Z Opolszczyzny odchodzi jeden transport dziennie, przyczym opuściło już teren około 75.000 Niemców. Przez Szczecin wyjechało do Niemiec 200.000 ludzi. W tym około 45.000 37-ma transportami morskimi. Akcja przebiega sprawnie, zgodnie z nakreślonym planem.

Kontrola cen w U. S. A.

WASZYNGTON (PAP). Debatę nad kompromisowym projektem ustawy o kontroli cen odroczone do poniedziałku. Kompromisowa ustawa przywróci kontrolę cen i rent do 30 czerwca 1947 r., ustalając poprzedni poziom cen do czasu opracowania nowego projektu.

Premier Attlee nie jedzie do Australii

LONDYN, (PAP). — Premier brytyjski Klemens Attlee odroczył termin złożenia wizyty Australii z powodu powzięcia decyzji zwolnienia konferencji pokojowej na dzień 29 lipca oraz wskutek innych naglących spraw, które ma do załatwienia rząd brytyjski. Premier Attlee miał przybyć do Australii dnia 28 lipca.

Druga próba z bombą atomową

NOWY JORK (PAP). Radio nowojorskie podało do wiadomości w piątek dnia 5 lipca, że wiceadmirał Blandy dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, wyznaczył dzień 25 lipca jako datę wybuchu drugiej bomby atomowej w lagunie atolu Bikini. Bomba ma wybuchnąć na powierzchni laguny. 18 lipca zrzucona zostanie ślepa bomba atomowa celem dokonania obserwacji teoretycznych.

UWAGA CZYTELNICY „KURIERA POPULARNEGO”

Jeszcze DZIS i JUTRO można składać w naszej Administracji

Kupony II Akcji Premiowej „KURIERA POPULARNEGO”

W najbliższych dniach podamy datę publicznego losowania

Wyniki głosowania ludowego dają faktyczną ocenę sytuacji w Polsce

WARSZAWA, (PAP). W dniu 6 lipca w sali posiedzeń KRN odbyło się zebranie, aktywny PPR i PPS, poświęcone wynikom Głosowania Ludowego. Wypełniona do ostatniego miejsca wielka sala udekorowana sztandarami dzielnicowymi bratnich partii robotniczych, zgromadziła aktywnych działaczy, politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Nad mównicą widnieją wielki napis „Wzmocnienie jedności robotniczej, rekonią zwycięstwa nad reakcją”. Na bocznych kolumnach srebrzyste litery PPR PPS. Zebranie zajął sekretarz WKR PPS ob. Baranowski, który zaprosił do prezydium Sekretarza generalnego PPR wicepremiera Gomółkę, Sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza, wicewojewodę olsztyńskiego płk. Korala, sekretarza KW PPR tow. Albrechta, sekret. WKR PPS tow. Lipca oraz

tow. Kubiaka. Wechodzących na podium prezydium wicepremiera Gomółkę ob. Cyrankiewicza sala wita burzliwym oklaskami. Owacja, trwająca dłuższy okres czasu. Ze wszystkich stron padają okrzyki „Niech żyje wicepremier Gomółka”, „Niech żyje generalny sekretarz CKW PPS Cyrankiewicz”, „Niech żyje jedność robotnicza”. Pierwszy zabrakł głos wicepremier tow. Gomółka (przemówienie po dajemy oddzielnie). Mowę premiera przerywały częste owacje. Gdy ob. Gomółka omawiał wyniki głosowania na drugie i trzecie pytania referendum ilustrujące procentowo ilość głosów, które odpowiedziały „nie” z sali padały okrzyki „Precz ze zdrajcami ojczyzny! Skolei zabrakł głos sekretarza generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz. Przemówienie tow. Cyrankiewicza podamy jutro.

Przemówienie tow. Gomółki

Przemówienie wicepremiera Gomółki

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Generalny KC PPR tow. Gomółka- Wiśław stwierdza na wstępie, że wielki akt polityczny Narodu, Głosowanie Ludowe wymaga oceny. Już dziś przed ustaleniem ostatecznych wyników głosowania możemy stwierdzić, że obóz demokracji odniósł zwycięstwo, że skupił wokół siebie większość Narodu.

Mówca przypomina propozycje PSL w okresie rokowań o blok wyborczy, kiedy to PSL zażądało 75 proc. mandatów. Nasza ocena sił wechodzących w skład bloku demokratycznego była inna. Uważaliśmy młwi ob. Gomółka — że wpływy poszczególnych partii politycznych, chociaż nierównomiernie, są jednak mniej lub więcej zbliżone i rozpiętość wpływów może się wahać w granicach kilku, czy kilkunastu procent.

Rzeczywistość wykazała, że PSL jest słabsze niżeli przypuszczaliśmy. W bloku demokratycznym byłaby ona prawym skrajem. Przez odwołanie propozycji bloku, zatraciło ono oblicze demokratyczne, weszło w skład antydemokratycznego frontu reakcji. Zajmując w tym froncie lewą flankę, pozbawiona większego znaczenia PSL, mówilo, że w Polsce nie ma reakcji, względnie, że jest ona tak słaba, że nie można jej poważnie brać pod uwagę. Chlubiono się nawet mianem reakcjonisty. Rzeczywista linia podziału mówi dalej tow. Gomółka — między demokracją i reakcją w Polsce jest następująca: czy Polska ma być demokratyczną, czy obszarowo-kapitałistyczną, czy mamy mieć dobre i przyjaźielskie stosunki ze Związkiem Radzieckim, czy też ma nastąpić powrót do starej sanacyjno-reakcyjnej polityki antywojewódzkiej. Wszystkie inne zagadnienia podporządkowane są tym dwóm głównym tezom. Dla nas nie ulega wątpliwości, że Polska może istnieć i rozwijać się tylko jako państwo demokratyczne i że powrót stosunków przedwrześnio-

wych doprowadziłby do zguby Polski. Zagadnienie to, czy Polska ma być demokratyczną, a więc wolną i niepodległą o najpełniejszych warunkach rozwoju i największej gwarancji bezpieczeństwa granic, czy też ma zawrócić na starą drogę przedwrześniową, na drogę utraty wolności i niezawisłości — postawiliśmy przed narodem do rozstrzygnięcia w Głosowaniu Ludowym. W treści trzech pytań referendum skupiła się jak w soczewce cała istota Polski demokratycznej. Tow. Gomółka omawia dalej stotę trzech pytań. Senat w warunkach Nowej Polski stał się instytucją zbyteczną i niepotrzebną nawet jeśli ktoś chciałby mu nadać charakter demokratyczny. Sprawa stosunku do senatu jako instytucji powołanej do obrony interesów obszarniczych i kapitalistycznych w starej Polsce miała się stać jednym z mierzaków w stosunku do Polski demokratycznej. Kierownictwo PSL, podejmując decyzję głosowania za senatem nie zdawało sobie sprawy, że decyzyja ta obnaży istotę wpływów PSL w społeczeństwie. Jeśli założyć, że w PSL są przechrzty, a hasło głosowania za senatem wysunięte zostało tylko dlatego, aby się przekonać o ilości zwolenników tej partii, to ludzie ci dzisiaj przeżywałą głębokie rozszarowanie. Niezależnie od takich czy innych interwencji poszczególnych czynników PSL, głosowanie za senatem odznaczało włączenie się do frontu antydemokratycznego. Drugie pytanie w referendum odpowiedź na nie, nie budzą żadnych wątpliwości.

Głosowanie przeciwko reformie tolniej i unarodowieniu przemysłu jest wyrazem najbardziej wstecznych dążeń. Jeśli idzie o trzecie pytanie to linia podziału między głosującymi biegnie inaczej aniżeli w poprzednich pytanach. Linia podziału w trzecim pytaniu oddziela Naród od zdrajców, oddziela społeczeństwo polskie od obcych agentów, noszą-

cych imię Polaków. Nie jest przypadkiem, stwierdza mówca, że agenci ci są równocześnie faszystami. W warunkach bowiem polskich zdrada naroda i faszyzm stopiły się w jedno pojęcie.

Tow. Gomółka omawia dalej jakie siły zmierzyły się w Głosowaniu Ludowym. Były to trzy grupy sił. Do pierwszej należą ci, którzy głosowali trzy razy „tak”, do drugiej ci, którzy głosowali przecząco na pierwsze pytanie i twierdząco na dwa pozostałe, do takiego głosowania wzywało PSL i endecka część Stronnictwa Pracy. Do trzeciej grupy należą ci, którzy głosowali trzy razy „nie”, albo „nie” na pierwsze i drugie pytanie i „tak” na trzecie pytanie, do takiego głosowania wzywały podziemne organizacje faszystowskie na czele z NSZ-em i WIN-em. Jak wykazują prowizoryczne obliczenia grupa druga, głosująca w myśl wezwania kierownictwa PSL skupiła około 10 do 12 proc. wszystkich głosów. Innymi słowy za tym co głosi kierownictwo PSL i jego prasa w sposób oficjalny wypowiedziało się około 15 proc. narodu. Grupa ta mogłaby od biedy zaliczyć do najbardziej na prawo wysuniętego skrzydła obozu demokratycznego. Głosując „nie” na pierwsze pytanie, grupa ta demonstrowała swoją niechęć do rządu obecnego. Ale akceptowała podstawy na jakich opierała się Polska demokratyczna. Grupa ta zaimuje stanowisko opozycyjne, ale opozycja ta mieści się w ramach Polski demokratycznej i ma pełną swobodę działania. Ale wyniki głosowania pokazały, że lojalne w stosunku do Polski demokratycznej, PSL nie tylko nie przerosło swoimi wpływami podstawowych partii bloku demokratycznego, ale nawet nie posiada tych wpływów jakiego posiada każda z tych partii.

Tow. Gomółka wskazuje dalej, że wynik odpowiedzi na trzecie pytanie winien zaalarmować cały naród. Należało przypuszczać, że na trzecie pytanie padnie jednomyślna odpowiedź całego narodu, tymczasem przeciwko granicy zachodniej opowiedziały się średnio prawie 5 proc. głosujących, czyli ponad pół miliona obywateli polskich. Hitlerowska kolumna w narodzie polskim okazała

się silna i stanowi największe niebezpieczeństwo dla Polski.

Hitlerowskie „nein” stanowi 36 proc. Mikołajczykowego „nein” w Krakowie. Tego „nein” postanowił bronić pan Mikołajczyk, kiedy wezwał na następny dzień po głosowaniu korespondentów zagranicznych, by im zakomunikować, że posiada wiadomość iż są ludzie w Polsce, którzy fałszują wybory, którzy skreślają z wyników głosowania hitlerowskie „nein”. Nie czekał nawet na ogłoszenie wyników głosowania.

PSL - owsko — NSZ - owska negacja, nie uzyskawszy zwycięstwa w Głosowaniu Ludowym chce je osiągnąć przez wtarcenie kraj w odmet anarchii i wojny domowej. Jaskrawym tego dowodem jej pogrom Żydów w Kielcach.

Faszyci pragną wywołać wojnę domową. Wyznają oni zasadę, że raczej niech nie będzie Polski w ogóle, jeśli nie oni ją rządzą. To stanowisko podyktowało im zbrodnicze hasło głosowania przeciwko granicom zachodnim, stąd ich hasło pogromów żydowskich, mordów brańboliczkich sabotażów, dywersji.

Ob. Gomółka zastanawia się dalej nad stosunkiem PSL do tego zbrodniczego planu reakcyjno-faszystowskiego. Stwierdza on, że nazwę PSL noszą w gruncie rzeczy dwie partie. Pierwsze PSL głosowało raz „nie” i dwa razy „tak”. Nasz stosunek do tego PSL, stwierdza mówca, nie jest przyjaźliwski, ale nie mamy wrogiego stosunku do tych peeselowców. Nie mamy zamiaru — stwierdza mówca, utrudniać działalność tego PSL, ani go prześladować. Ale jest i drugie PSL, które mogłaby nazwać cnieszetowskim - winowskim PSL, Mikołajczykowskim PSL. Głosowali oni dwa razy „nie” lub trzy razy „nie”. To drugie PSL zwalczałimy zawsze i zwalczać będziemy, gdyż głosuje ono za oddaniem ziemi obszarnikom i kapitalistom fabryk, dąży do pr. wrócenia ich władzy, pragnie powołać Naród Polski ze Związkiem Radzieckim. Tępiny i tępie będziemy to drugie PSL, dlatego, że uprawia dywersję i bandytyzm, że strzela i morduje demokratów.

Rozbieżności natury formalnej powodują zwłokę w wysłaniu zaproszeń na konferencję pokojową

PARYŻ (PAP). Wbrew poprzednim wiadomościom z kół zbliżonych do konferencji wielkiej czwórki okazało się, że w piątek wynikły jeszcze pewne rozbieżności natury formalnej, które spowodowały zwłokę

w redagowaniu zaproszeń na konferencję pokojową 21 państw. Rozbieżności te dotyczyły sprawy Chin. Mianowicie radziecki minister spraw zagranicznych Mofotow sprzeciwił się propozycji innych uczestników konferencji, ażeby zaproszenia wysłano nie tylko w imieniu czterech wielkich mocarstw reprezentowanych w Paryżu, lecz i w imieniu Chin. Zajął on stanowisko, że zaproszenia należy wysłować jedynie ze strony wielkiej czwórki. W sobotę rano sprawę zaproszeń na konferencję pokojową zajęli się zastępcy ministrów spraw zagranicznych, zastanawiając się również nad zagad-

nieniem czy do zaproszeń należy załączyć szkic przepisów proceduralnych. Swe sprawozdanie w tej materii przedłożył on ministrom spraw zagranicznych, którzy w sobotę wieczorem zebrali się ponownie w Pałacu Luksemburskim. Na pierwszym miejscu porządku dziennego figurowała sprawa zaproszeń według projektu ustalonego przez zastępców. Po załatwieniu tej sprawy ma przyjść kolej na problem niemiecki, jak tego domagał się podczas dyskusji, w nocy z piątku na sobotę radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

Wywiad z Prez. Bierutem na płytach dla amerykańskiego radia

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym Prezydent Bolesław Bierut przyjął w Belwederze człowiego autora radiowego Stanów Zjednoczonych A. Półn. Normana Corwina, który przybył ostatnio do Polski celem nagrania szeregu reportaży radiowych. Prezydent Bierut udzielił przedstawicielowi amerykańskiej radiofonii dłuższego wywiadu, który utrwalony został na płytach przy pomocy aparatury do nagrywania, przywiezionej przez Normana Corwina z USA. Poza tym w dniu wczorajszym Norman Corwin, w towarzystwie przedstawiciela Polskiego Radia nagrał reportaż z Miejskiej Elektrowni w Warszawie, gdzie przeprowadził szereg rozmów z inżynierami i robotnikami. Dalsze reportaże nagrane zostały na Starym Mieście oraz na terenie gdzie nigdy nie znajdowało się „Ghetto”. Przy wykonywaniu nagrywań Norman Corwin posługiwał się wołem transmisyjnym Polskiego Radia. Podkre-

ślić należy, że materiały nagrane w Polsce stanowią będą część cyklu radiowego „Jeden Świat” poświęconego zbliżeniu i porozumieniu kulturalnemu wszystkich narodów świata. Cykl ten zmontowany zostanie po powrocie Normana Corwina z podróży dookoła świata i nadany przez

kilkaset stacji nadawczych olbrzymiego amerykańskiego towarzystwa radiowego Columbia Broadcasting System. Płyty nagrane w Polsce, zostaną przesłane również Polskiemu Radiu, które wykorzysta je w swoim programie.

Perfraktacje we Włoszech

Celem utworzenie nowego rządu

RZYM (PAP). Radio rzymskie podało do wiadomości, że przedstawiciele 3 wielkich włoskich partii politycznych — chrześcijańskich demokratów, socjalistów i komunistów — spotkali się w piątek dnia 5 lipca w celu zbadania sprawy zarobków, które jedynie stoi na przeszkodzie w utworzeniu rządu koalicyjnego. Po zebraniu, które odbyło się w biurze premiera de Gasperi, komunista Mauro Scoccimarro oświadczył, że znale-

ziono ogólne rozwiązanie i zostanie zaakceptowany komunistyczny punkt widzenia.

RZYM (PAP). Radio rzymskie podało do wiadomości, że włoski przywódca partii komunistycznej Palmiro Togliatti odbył 2-godzinną konferencję z premierem Alcide de Gasperi w sprawie utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego. Togliatti stwierdził, że omówił szczegółowo program rządowy, opracowany przez de Gasperi.

Reynaud zrehabilitowany

PARYŻ (PAP). Były premier francuski Paul Reynaud po 3-godzinnym przemówieniu obronnym w piątek po południu, uchwałą Zgromadzenia Konstytucyjnego został oczyszczony z zarzutów, że jest on nieodpowiedni pod względem politycznym i moralnym na stanowisko posła. Na rzecz Reynauda wypowiedziało się 298 deputowanych, przeciwko 132, przy czym nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Królowa Wilhelmina udaje się do Londynu

LONDYN (PAP). Królowa holenderska Wilhelmina uda się z pierwszą wizytą w czasie pokoju do Londynu w końcu lipca i będzie gościem angielskiej pary królewskiej w Buckingham Palace.

Reforma rolna w Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że na posiedzeniu parlamentu fińskiego, frakcja demokratów ludowych zgłosiła interpelację w sprawie natychmiastowego przydziału ziemi dla 100 tysięcy bezrolnych. Minister rolnictwa Viding odpowiedział interpelantom, że sprawa zaspokożenia „głodu ziemi” bezrolnych chłopów jest przedmiotem troski rządu. Obecnie znajduje się w opracowaniu nowa ustawa kolonizacyjna.

Rody zakładowe w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Reprezentanci szwedzkiej organizacji pracodawców i związków zawodowych zawarli porozumienie określające statutowe ramy mających powstać rad zakładowych. Rady takie powstają w każdym zakładzie pracy zatrudniającym ponad 25 pracowników.

Dalsze wyniki referendum

BIAŁYSTOK (PAP). Województwo białostockie. Ilość uprawionych — 503-471. Ilość głosujących — 456-169. Głosów nieważnych — 23-520. Głosów ważnych — 432-649. Na pierwsze pytanie TAK — 306-765, NIE — 125-884. Na drugie pytanie TAK — 318-822, NIE — 113-827. Na trzecie pytanie TAK — 420-597, NIE — 11-952.

KRAKÓW (PAP). Tymczasowe wyniki głosowania w woj. krakowskim. Ilość obwodów 1-127. Uprawionych do głosowania 1-193-681. Głosowało 1-011-465. Głosów nieważnych 30-042. Ważnych 981-423. Na pierwsze pytanie TAK odpowiedziało 468-262, NIE 513-061. Na drugie TAK 703-098, NIE 278-325. Na trzecie TAK 864-577, NIE 116-846.

Woj. rzeszowskie. Uprawionych 815-798. Głosowało 716-162. Waż-

nych 692-976. Nieważnych 23-185. Na pierwsze TAK odp. 432-919, NIE 260-057. Na drugie TAK 491-429, NIE 201-537. Na trzecie TAK 806-370, NIE 96-606.

Woj. lubelskie. Obwodów 799, Uprawionych 1-021-396. Głosowało 924-006. Ważnych 895-186. Na pierwsze TAK 616-532, NIE 278-654. Na drugie TAK 678-534, NIE 216-652. Na trzecie TAK 811-748, NIE 83-438.

Anglicy opuszczają lotnisko w Islandii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że lotnisko w Reykjavik zbudowane przez armię brytyjską podczas wojny, zostało w piątek dn. 5 lipca przekazane władzom islandzkim.

NA PORZĄDKU DZIENNYM znalazł się problem niemiecki

Nie łatwe były obrady czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Wiele godzin bezплоdnych dyskusji poświęcono zagadnieniom traktatu pokojowego z Włochami, problemom Triestu i Krainy Julijskiej, odszkodowań i włoskich kolonii. Ostatecznie — poprzez kolejne, na zmianę przepływające fale pesymizmu i optymizmu — ministrowie dostrzegli do szczęśliwie wartego kompromisu. Oczywiście kompromis ten nie jest doskonały, oczywiście ani Jugosławia, ani Włochy nie będą z niego w pełni zadowolone, ale bądź co bądź chmurę rozproszyły się nad horyzontem europejskim. Ministrowie wielkich mocarstw pokazali szerzycielom dywersyjnych plotek — że skoro dogadali się w czasie wojny, to i po ustaniu działań wojennych dogadać się potrafią. Pokazali, że niema trudności, którychby przy dobrej woli nie można było przezwyciężyć. Rzecz teraz w tym, aby kompromis traktatowy — stał się podstawą do dalszej kompromisowej praktyki, a nie do nowych dyskusji na temat interpretacji tego, czy też innego przepisu umowy.

Zagadnienie włoskie — nie było łatwe, ale to które wchodziło do porządku obrad czterech ministrów jest jeszcze o wiele trudniejsze. Zagadnieniem tym jest przyszłość Niemiec.

Włochy były państwem faszystowskim, były odcinkiem „osi”: Berlin, Rzym, Tokio — ale dzięki nie sfałszowanej części narodu włoskiego — oderwały się w pewnej chwili od wojującego hitlerysty i stanęły ramieniem w ramieniu z aliantami przeciw Hitlerowi, przeciw Mussolinemu. Faszystów włoski aczkolwiek był bodaj czy nie źródłem z którego hitlerysta czerpał swe pierwsze tezy programowe — nie był tak jak hitlerysta groźny, ani tak silny, a co najważniejsze nie zawołał tak Włochów jak narodo- „socjalizm” — Niemców.

Ten punkt widzenia był brany pod uwagę, i musiał być brany — przez czterech ministrów, opracowujących traktat pokojowy z nowymi, demokratycznymi, republikańskimi Włochami.

Wiele było przyczyn, a ostatnie referendum: za, czy przeciw monarchii — było przyczyną zasadniczą — dla której stępał miecz sprawiedliwości, wymierzanej w Paryżu słonecznej Italii. Lecz w chwili, gdy miecz ten kierować się zaczyna przeciw Niemcom — w chwili, gdy ministrowie czterech mocarstw zastanawiać się zaczynają co się w przyszłości stać winno z Rzeszą, miecz ten znowu trzeba na ostrzyć.

Długi i ponury jest rejestr win hitlerysty. Ten rejestr win stał się podstawą poczdamskich uchwał. Rok, który minął następnie — w niczym nie wskazuje na to, aby Niemcy winy te w części choćby zmazali, lub przynajmniej zamierzali zmazać.

W tym czasie, gdy rozluła się propaganda — białą „dobrych

Niemców”, ci dobrzy Niemcy zakładali komórki „Wehrwulfu”, „Acht und Acht”, „Szarotki”, „Polentöterów”, „Freies Deutschland”. W tym czasie, gdy kapitalizm międzynarodowy kruszył kopie o zachowanie niemieckiego potencjału

przemysłowego — niemieccy kapitałiści — ustami arcybiskupów Conradów — atakowali zachodnie granice Polski. W tym czasie, gdy Mac Narney postanowił ulaskawić młodzież hitlerowską do 27 roku życia — ta młodzież, przede wszyst-

kiem młodzież, skupioną pod komendą SS — knuła spisek na życie prokuratorów i sędziów w Norimberdze, dowodząc równocześnie poprzez norimberskich obrońców, że za katastrofę lat 1939 — 45 jest odpowiedzialny sam tylko Hitler, i może Himmler.

Ten nowy rejestr win — pokonanych już Niemiec musi być dobrze zbadany przez czterech ministrów — zanim zapadnie wyrok ostateczny. Jeśli zechcą, aby wyrok ten był sprawiedliwy — i aby pod jego wpływem nigdy już nie podniósł się okrutny, germański imperializm — winni projekty swe oprzeć na takiej mapie Niemiec, która by pozabawiła je ośrodków ciężkiego przemysłu, które były źródłem zbrojeń i bazą wypadową przeciw Europie. Zbigniew Artliński

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego

zaangażuje od zaraz do Wydziałów — Eksploatacyjnego i Inwestycyjnego

inżynierów — mechaników i elektryków
względnie

technologów — mechaników i elektryków

Poszukiwani również kreślarze (rki) z praktyką
Warunki do omówienia. Dodatkowy przydział żywności. Służbowe mieszkanie w centrum Łodzi — od listopada b. r. Zgłaszać się w godzinach biurowych (do dnia 15 lipca br.) pod adresem: Łódź, Daszyńskiego 58 (Elektrownia), II piętro pokój 75; tel. 283-42, wewn. 49.

Bomba atomowa wybuchła za wysoko — czy za nisko?

NOWY JORK (SAP). Reporter naukowy w „New York Times”, William Lawrence, donosi z okrętu „Appalachian” na lagunie Bilini, że bomba eksperymentalna wybuchła za nisko i za daleko od celu. Na skutek tego błędu znaczna część energii wyładowała się do wody i podmuch na okręty był znacznie słabszy.

Kpt. Harry R. Carson, jeden z pierwszych świadków wybuchu, który powrócił do Stanów Zjednoczonych, w przemówieniu przez radio głosi, że bomba miała wybuchnąć na wysokości od 100 do 1000 stóp i dodał: „Istotnie wybuchła trochę wyżej niż 100 stóp, ale napełniała nie 10 razy wyżej, więc nie można mówić, że wybuchła za wyso-

ko”. Carson jednak przypuszcza, że druga bomba doświadczalna wyrządzi znacznie większe straty. Ta druga bomba będzie umieszczona w bazyliście (w głębokowodnej łodzi obserwacyjnej) i zostanie prawdopodobnie doprowadzona do wybuchu za pośrednictwem radia, a więc bez udziału samolotów, które tym razem będą jedynie mogły obserwować zdaleka wybuch.

Zaproszenie na konferencję pokojową

PARYŻ (SAP). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki Gładwin Jebb (Anglia), James Dum (St. Zjed.) Andrzej Wyszyński (Związek Radziecki) i de Murville (Francja) powierzone obecnie przygotowywanie traktatów pokojowych z

Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią w ten sposób, by ministrowie wielkiej czwórki przed rozjechaniem się mogli definitywnie wykończyć sprawę.

Następnie zastępcy przystąpili do wysyłania zaproszeń na konferencję pokojową rządowi 21 państw: Australii, Belgii, Brazylii, Kanady, Chin, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Związku Radzieckiego, Unii Płd. afrykańskiej, Ukrainy, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Białorusi, Jugosławii, Grecji, Holandii, Indii, Norwegii, Nowej Zelandii i Polski.

W Paryżu panuje optymizm

LONDYN (SAP). — Zgoda czterech ministrów na umiędzynarodowienie Triestu jest uważana przez prasę brytyjską jako symbol zasługującego na pochwałę kompromisu oraz za stwierdzenie faktu że czterej ministrowie dążyli wytrwale do osiągnięcia porozumienia.

„Times” pisze: Pełny sukcesu rozwój konferencji paryskiej zadał kłam „wszystkim złym nowinom o rozłamie między mocarstwami i położył na równocześnie trwały fundament pod optymizm, który będzie towarzyszył rokownikom politycznym nad ułożeniem warunków pokojowych dla świata.

„Times” podnosi wielkie zasługi premiera i ministra spraw zagranicznych Francji jako mediatora i stwierdza, że sprawa Triestu nie będzie już więcej przyczyną nieporozumienia pomiędzy mocarstwami. Ten układ i układ w sprawie przyszłości kolonii włoskich zostaną skompletowane układem czterech ministrów w sprawie traktatów pokojowych dla państw naddunajskich: Rumunii, Bułgarii i Węgier. Mamy nadzieję — kończy „Times” — że 4-cy ministrowie zdają sobie sprawę z tego, że od ich decyzji zależy przyszłość pokoju.

Czy tylko udają naiwnych

Teraz są niewinni. a przedtem służyli wiernie Hitlerowi

BERLIN (PAP). Na kongresie studentów w brytyjskiej strefie okupacyjnej, który odbył się w piątek, dnia 5 lipca w Goettingen, uchwalono rezolucję, domagającą się amnestii dla wszystkich studentów niemieckich w wieku poniżej lat 32, będących członkami partii hitlerowskiej, ponieważ nie mieli oni 21 lat, gdy partia hitlerowska doszła do

władzy. Uchwalono również inną rezolucję, w której oświadczone, że „Niemcy są niepodzielne i nie mogą stać się ofiarą doktryn separamentaryzmu”. Na kongresie studentów znajdował się przedstawiciel wydziału naukowego brytyjskiego zarządu wojskowego. Również obecni byli przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Szwecji.

Douglasem do Sztokholmu

SZTOKHOLM (PAP). Jeden ze sprowadzonych ostatnio ze Stanów Zjednoczonych do Szwecji czteromotorowych aparatów Douglasa „Vastan” został przydzielony do obsługi linii Sztokholm — Warszawa, albowiem ilość miejsc na tej linii okazuje się niewystarczająca. „Vastan” odlatywać będzie do Warszawy co 2 tygodnie.

Szwedzi pamiętają o Polsce

SZTOKHOLM (PAP). Dwie firmy szwedzkie Asea i L. M. Ericson ofiarowały Polsce przenośny aparat rentgenologiczny dla badań gruźlicy płuc, który umożliwia prześwietlanie dzieci w yłch ośrodkach, gdzie nie ma stałych aparatów.

Szwecja w trosce o neutralność

SZTOKHOLM (PAP). Parlament szwedzki upoważnił rząd do zgłoszenia Szwecji do ONZ w czasie, kiedy rząd będzie to uważał za właściwe. Przy tej okazji minister spraw zagranicznych Unden wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Szwecja nie zamierza wiazać się z żadnym ugrupowaniem państw, skierowanym przeciwko innemu państwu.

Mufti Jerozolimy w Aleksandrii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii, że według informacji pochodzącej ze źródeł wiarygodnych, Mufti Jerozolimy Amin El Husseini przybył do Aleksandrii i zatrzymał się w willi na przedmieściu Melaka.

Nowe kopalnie soli w ZSRR

MOSKWA (PAP). Przy wierceniu szybu naftowego w Baszkirii wykryto olbrzymie złoża soli kamiennej. Sięgnięto się one od grzbietu górskiego Kara-Tan do południowej granicy republiki baszkirskiej pasem szerokości przeszło 100 kilometrów. Nowo odkryte zapasy soli kamiennej oceniane są na setki miliardów ton.

Delegacja Żydów polskich u tow. Premiera

WARSZAWA (SAP) — Dnia 3 lipca Premier Rządu Jedności Narodowej tow. E. Osóbka-Morawski przyjął na posłuchaniu delegację Centralnego Komitetu Żydów Polskich w osobach: posła dr. A. Bermana, I. Cukiernika, M. Kosowera i P. Żelickiego. Delegacja występująca w imieniu całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce przedstawiła tow. Premierowi stanowisko Żydów polskich w sprawie zajęć w Palestynie oraz związaną z tym rezolucję w której czytamy m. in.:

przeciwko wszelkim atakom na naród żydowski i jego prawa.

Domagamy się natychmiastowego zaprzestania akcji wojsk brytyjskich przeciwko organizacjom żydowskim w Palestynie!

Tow. Premier wyraził delegacji swoje współczucie z powodu pożałowania godnych wypadków i wyraził nadzieję, że względy rozsądku, humanitaryzmu i demokracji nie pozwolą na przedłużanie się tego rodzaju co w Palestynie stosunków.

Pogrzeb kapr. Zallego ofiary NSZ

(T) 2 lipca r. b. w miejscowości Rusinek, powiatu opoczyńskiego z rąk bandytów spod znaku NSZ padli dwaj funkcjonariusze ORMO, członkowie PPR: milicjant Antoni Mroz oraz kpr. Zalle, robotnik państwowej fabryki Nr 3 w Łodzi, b. żołnierz I Armii, uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy i Kołobrzegu.

Wczoraj o godz. 11 rano odbył się pogrzeb kpr. Zallego z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 18. Setki ludzi zebrało się, aby odprowadzić zwłoki poległego na posterunku milicjanta, na miejsce wiecznego spoczynku. Na czele konduktu niesiono wieńce, od MO, ORMO, PPS, PPR i towarzyszy pracy zawodowej.

Dalej kroczyły poczty sztandarowe, a za nimi oddziały Wojska Polskiego, MO i ORMO. Po obu stronach trumny trzymali straż honorową członkowie ORMO. Za trumną szła rodzina Zmarłego, liczne rzesze społeczeństwa oraz robotnicy.

Nowe procesy przeciw zbrodniarzom wojennym

WARSZAWA (SAP). W związku ze zbliżającym się zakończeniem procesu Greisera Prokuratura NTN przygotowuje dalsze procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym wydanym Polsce przez aliantów.

Prawdopodobnie najbliższymi procesami będą sprawy: Amona Gotha, eksterminatora ghettka krakowskie-

go, Gustawa Beckmana — mordercy sędziów w Krakowie oraz Rudolfa Hessa, komendanta obozu w Oświęcimiu, poza tym przygotowuje się proces sprawcy rzezi w Wawrze Taumego „a wreszcie na dużą skalę zakrojone procesy Fischera i Leista oraz Bühlera i Burgsdorfa.

Spółdzielnia Pracy Stolarskiej

„PRZYSZŁOŚĆ”

ul. Jaracza 2

WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH WCHODZĄCYCH W ZAKRES STOLARSTWA BUDOWLANO - MEBLOWEGO

SOLIDNIE I W TERMINIE

Ubezpieczalnie społeczne w Anglii

Na marginesie obrad rady ZUS

Instytucja Ubezpieczalni Społecznej w Anglii istnieje od 1911 r. i nosi nazwę Narodowego Ubezpieczenia na wypadek choroby i obejmuje swym przymusowym zasięgiem wszystkich pracowników fizycznych od 16 do 65 lat i tych pracowników umysłowych, których wynagrodzenie nie przekracza 420 funtów szterlingów.

W 1943 r. Narodowe Ubezpieczenie liczyło 19 milionów członków, składkę ubezpieczeniową, wynoszącą 11 pensów dla mężczyzny i 10 i pół dla kobiety, a placują wspólnie pracownik i pracodawca, a skarb państwa pokrywa dodatkowo 1/6 budżetu Ubezpieczalni.

Naczelną władzą Ubezpieczenia Narodowego jest ministerstwo zdrowia. Niższą instancją są terenowe komisje ubezpieczeniowe oraz prywatne towarzystwa ubezpieczeń, uznane przez władze Ub. Narodowe. Zbierają one składki członkowskie i wypłacają ubezpieczonym zapomogi na podstawie orzeczeń właściwego lekarza.

ORGANIZACJA POMOCY UBEZPIECZONYM

System korzystania z pomocy leczniczej jest następujący: lokalne komisje ubezpieczeniowe sporządzają i podają do publicznej wiadomości mieszkańców danego okręgu listę lekarzy i aptekarzy, pracujących dla Ubezpieczalni, ci zaś otrzymują wykaz nazwisk ubezpieczonych, zamieszkałych w ich okręgu.

Pacjent ma prawo dowolnego wyboru lekarza i nawzajem lekarz ma prawo uchylić się od opieki nad pewnym pacjentem. Wnoszone z tego powodu zażalenia i wszelkie reklamacje rozpatruje Okręgowa komisja ubezpieczeniowa.

OGRAŃCZONA POMOC

Ubezpieczony otrzymuje podczas choroby podstawową pomoc lekarską i zaopatrzenie pieniężne. Zabiegi bardziej skomplikowane,

takie, jak np. operacja wyrostka robaczkowego, badanie zaburzeń refrakcji oczu itp., nie wchodzi w zakres obowiązków lekarzy Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnie angielskie nie zatrudniają lekarzy specjalistów, ani nie dają swym członkom opieki szpitalnej. Jeżeli ubezpieczony może z niej korzystać w wyjątkowych wypadkach, to nie przysługują one jego rodzinie.

ZASIŁKI PIENIĘŻNE

W razie dłuższej choroby ubezpieczony otrzymuje zasiłek przez 26 tygodni po 18 szylingów tygodniowo, przez dalsze 18 tygodni

po 12 szylingów. Prawo do otrzymywania zasiłków — coraz mniejszych w miarę upływu czasu — wygasa po 104 tygodniach.

Ubezpieczony, lub żona ubezpieczonego, w razie urodzenia dziecka otrzymuje zasiłek w wysokości 2 funtów szterlingów. Ubezpieczeni mogą również leczyć zęby na koszt Ubezpieczalni.

UBEZPIECZONY W POLSCE MA WIĘKSZE UPRAWNIENIA

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że angielska ustawa ubezpieczeniowa nie daje prawa korzystania ze świadczeń leczni-

czych członkom rodzin ubezpieczonych.

Zarówno ten przepis, jak i niemożność leczenia się ubezpieczonych u specjalistów, ograniczona możliwość korzystania ze szpitala i wreszcie wyłączenie leczenia niektórych chorób (np. zapalenie wyrostka robaczkowego), z zakresu świadczeń Ubezpieczalni angielskiej w zestawieniu z ustawą Ubezpieczalni Społecznej w Polsce, pozwala dojść do pocieszających wniosków i stwierdzić, że ubezpieczony w Polsce ma większe uprawnienia, niż jego angielski kolega. Jeszcze dosadniej wypukła to zestawienie fakt, że w Anglii ludzie ubodzy, niepracujący, którzy znajdują się poza zasięgiem Ubezpieczalni, mogą otrzymywać bezpłatną pomoc lekarską, korzystając z przysługującego im prawa ubogich. Poziom tych świadczeń jest tak wysoki, że nieraz wzbudza zazdrość u członków angielskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Ceny muszą być ustabilizowane

Departament Handlu Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu rozpoczął ostatnio pracę w kierunku rewizji cen sztywnych na artykuły objęte reglamentacją. Prace te są przeprowadzane w porozumieniu z Komitetem Związków Zawodowych i Centralnym Urzędem Planowania i mają na celu usunięcie dysproporcji, jaka jeszcze istnieje między cenami pewnych gatunków podobnych artykułów spożywczych. Jako zasadę przyjęto, aby rewizja cen w żadnym przypadku nie spowodowała obciążenia budżetów żywnościowych ludzi pracy.

Poza tym Urzędy Wojewódzkie otrzymały polecenia natychmiastowego telefonicznego komunikowania Ministerstwu wszelkich nagłych wzrostów cen na wolnym rynku w celu natychmiastowej interwencji.

W związku z pewnymi wahaniami cen na wolnym rynku żywy udział w interwencji brały w ubiegłym miesiącu spółdzielnie i oddziały P. C. H., rzucając na określone tereny towary w ilości wystarczającej na całkowite pokrycie zapotrzebowania miejscowego rynku. Doprowadziło to do natychmiastowej niższej lub ustabilizo-

wania cen, co stwierdzone zostało np. na odcinku cukru i soli.

Akacja interwencyjna handlu spółdzielczego i państwowego zdała egzamin sprawności gospodarczej i wykazała całkowitą zdolność regulowania, przy pomocy Państwa cen na wolnym rynku.

Z kawiarni — Dom Towarowy powstaje w ciągu jednej nocy

Już w zimie ub. r. powstał projekt przekształcenia kawiarni Powszechnej (dawna Esplanada) na dom towarowy. Zarząd Powszechnej spółdzielni Suożywców wychodził z założenia, iż masom pracującym miasta o wiele bardziej przyda się magazyn, w którym będą mogły zaopatrywać się we wszelkiego rodzaju towary, niż luksusowa kawiarnia.

Jednonocna przemiana kawiarni w kompletnie urządzonego domu towarowy zdziwiła nas niepomiesznie. Nie przypominamy sobie placówki, któraaby przez kilkanaście godzin mogła zmienić najpełniej swój charakter. Takie przemiany związane są zwykle z kilku dnieowym zamknięciem lokalu. A tu... tylko jedna noc.

No, bo proszę sobie wyobrazić... w piątek wieczorem o godz. 10 wyszliśmy z kawiarni Powszechnej na zjedzenie porcji lodów. Gdyśmy wychodzili kręciliśmy się na parkiecie jeszcze jakieś pary splecione tanecznym uścisłkiem i też im się chciało w taki upał! Żegnała nas obryzdała melodia Złocistych chryzantemów... tak było wczoraj wieczorem.

W sobotę rano przechodząc obok Esplanady z przyzwyczajenia rzucamy okiem na szyld. I co to? Fata morgana, gorączkowe majaki czy ki diabeł? Nad witrą kawiarni wisłszyld „Dom Towarowy”. Przecieramy oczy... nie znikał zataczając się z emocji (obawa o stan zdrowotny naszych zmysłów) wchodzimy do środka. Półki, kontuary i znów półki. Wszystkie zapelnione towarami, z konturami uprzejmie uśmiechnięci sprzedawcy. Ani śladu kawiarnianych stolików i białoczarnych kelnierów. Po parokrotnym wzajem-

nym uszczypleniu się doszliśmy do wniosku, że, no trudno, zdarzają się cuda na świecie i że są ludzie, którym mimo upału chce się w isście wariackim tempie pracować.

„A jak to było, opowiem” — tym bajkowym zwrotem można rzeczywiście zacząć opowiadanie ob. Zawistowskiego, kierownika nowego domu towarowego, który staniając się na nogach ze zmęczenia, opowiada nam o tym, jak to przez całą noc dziesięć samochodów ciężarowych Powszechnej wywoziło i przywoziło urządzenia i towary, jak robotnicy i zarząd spółdzielni przez całą noc przybiłali, składali, obliczali, ustawiali, jak wreszcie o godzinie dziewiętej rano otwarto dom towarowy, najpełniej już urządzonego, z bogatym asortymentem towarów.

Pobieżny rzut oka ukazuje, że rzeczywiście jest co kupować. Jest dział zabawek dziecięcych, materiałów piśmiennych, szkła, porcelany, naczyń kuchennych, galanterii, manufaktury i dział obuwia. To wszystko po cenach komercyjnych, niższych jednak mniej więcej o dziesięć procent, niż w skle-

Rada dobra i na czasie, pamiętaj o trzeciej klasie!

Za tę pamięć możesz być hojnie wynagrodzony. Ciągnięcie 3-ej klasy 47-ej loterii klasowej rozpoczyna się 11-go lipca. Ostatni termin odnowienia losu — 8-go lipca. Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać nieodnowiony los — nowona-bycywey.

STCCTCCCTCCCTCCCTCCCTCCCTCCCT

Poranek artystyczny na rzecz Bratniej Pomocy

W niedzielę dnia 7 lipca b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w kawiarni „Maskotka” — w ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej 84 wielki poranek artystyczny połączony z daniem towarzyskim przy dźwiękach znakomitego jazz'u pod dyr. Edwarda Doriana. Dochód z poranku przeznaczony jest dla Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Ceny biletów na wszystkie miejsca — zł. 50.—

Bogaty i urozmaicony program zabawy zapewni publiczności najprzejemniejsze spędzenie wolnego czasu na świeżym powietrzu. Ilość miejsc — ograniczona.

W wypadku niepogody — impreza zostaje automatycznie przesunięta na następną niedzielę.

Prawdziwe oblicze Duce

Pomimo tego wszystkiego, co zostało dotąd napisane na temat Mussoliniego, jego prawdziwe oblicze nie jest jeszcze dobrze znane. Wydatnia go dopiero znaleziony niedawno protokół z tamtego posiedzenia Rady Przykoczeń Mussoliniego, dotyczący przygotowań do wojny z Grecją.

Oto wierne tłumaczenie dokumentu: „Sekretarz: — Protokół z zebrania w gabinecie Duce, w pałacu weneckim 15 października 1940 roku, 18 roku ery faszystowskiej, o godz. 11. Obecni: Duce, ekscelencje: Ciano, Badoglio, Seddu, Jacomeni, Visconti, Prasca, sekretarz: ppłuk. Trombetti”. Po omówieniu wstępnych przygotowań wojskowych, zebrani przeszli do kwestii sprowokowania wojny.

„Duce: — Akc o te muszą być prowadzone naraz. Znacze ducha żołnierzy greckich? Prasca: — To nie żołnierze, którzy lubią się bić. Duce: — Jeszcze jedna rzecz. Po ustaleniu daty, chodzi o to, by wiedzieć, w jaki sposób możemy naszym działaniem nadać pozory konfliktu nie do uniknięcia. Ogólne usprawiedliwienie jest w fakcie, że Grecja jest sprzymierzoną z naszymi wrogami, którzy używają jej baz itd., lecz trzeba nam jeszcze zajęcia, któreby pozwoliły nam powiedzieć, że przychodzimy do Grecji, by zaprowadzić tam porządek. Jeśli traficie stworzyć takie zajęcia — to dobrze, jeśli nie — to sprowadza się do tego samego.

Jacomeni: — Mogę zrobić coś na granicy: zajęcia między Camuriotami a władzami greckimi.

Prasca: — Przygotowaliśmy broń i bomby fabrykacji francuskiej dla sfinansowania ataku.

Duce: — To wszystko ma oczywiście wartość całkowicie względną. To może stworzyć tylko małą zasłonę dymną. Dobrze będzie, jeśli jednak potraficie to zrobić w ten

sposób, by był pretekst do zapalenia lontu.

Ciano: — Kiedy zajście ma nastąpić?

Duce: — 24-go.

Ciano: — 24-go będzie zajście graniczne.

Duce: — Nikt nie uwierzy w ten zbieg okoliczności, lecz dla usprawiedliwienia o charakterze metapsychicznym powie się, że trzeba było wreszcie dojść do takiej konkluzji.

W tego rodzaju operacjach trzeba działać z całą stanowczością—to jest tajemnica udania się, iakakolwiek byłaby nawet pomoc z zewnątrz.

Następnie trzeba przedstawić to alibi w taki sposób, by można było powiedzieć: Nic na to nie można poradzić! Chcecie pomagać ludziom, którzy już są pokonani?

To jest argument, który mógłby przekonać Turków, a może nawet Anglików.

Prasca: — Działania zostały przygotowane w taki sposób, że stworzą wrażenie piorunującej kłębki w kilka dni!

Duce: — Biorąc pod uwagę odpowiedzialność, którą biorę na siebie w tej sprawie, nakazuje wam nie przejmować się nadmiernie strataami ludzkimi. — trzeczając się zresztą zwykle nawet o życie jednego żołnierza. Mówię wam to dlatego, że czasami dowódca zatrzymuje się myśląc o wielkich stratach, które poniosł.

Prasca: — Dalem rozkaz by bataliony atakowały bez przerwy, nawet gdyby przeciwko nim były całe dywizje.”

Ciąg dalszy tego jest nam dobrze znany. Bohaterski lud grecki bronił się prawie samotnie przez pół roku, nim nie zdusiły jego oporu dywizje niemieckie.

Atak na Grecję był początkiem końca ery faszystowskiej we Włoszech. R. W.

Kary za nieujawnianie i pobieranie nadmiernych cen

W czasie od dnia 24 do dnia 29 czerwca rb. Starostwo Grodzkie Śródmiejskie Łódzkie (6-go Sierpnia nr 5) ukarało za naruszenie przepisów dekretu o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej przez nieujawnianie cen względnie pobieranie nadmiernych cen niżej wymienionych towarów:

ZA NIEUJAWNIANIE CEN

1. Maciejewicz Lucyne, właśc. masztecarni przy ul. Piotrkowskiej nr 54 grzywna zł 10.000; 2. Gilks-

man Łaje, właśc. sklepu galanteryjnego przy ul. Piotrkowskiej 58, grzywna 7000 zł; 3. Chruscińska Janine, właśc. sklepu galanteryjnego, przy ul. Piotrkowskiej 6, grzywna 6000 zł; 4. Kolasę Jana, właśc. piekarni, przy ul. Napórkiwskiego 55, grzywna 8000 zł; 5. Zawadzkiego Szmula, właśc. sklepu galanteryjnego przy ul. Piotrkowskiej 89, grzywna 8000 zł; 6. Sitka Tadeusza, właśc. sklepu włókienniczego, przy ul. Piotrkowskiej 117, grzywna 6000 zł; 7. Kozłowski Izraela, właśc. sklepu włókienniczego, przy ul. Śródmiejskiej 7 grzywna 6000 zł; 8. Nowickiego Wacława, właśc. sklepu włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 142, grzywna 8000 zł.

ZA POBIERANIE NADMIERNYCH CEN

1. Urbańska Helena, właśc. sklepu spożywczego, przy ul. Nawrot nr 40, grzywna 5000 zł; 2. Soczyńskiego Mieczysława, właśc. piekarni przy ul. Wilanowskiej 29, grzywna 6000 zł; 3. Potomska Krystyna, właśc. hurtowni spożywczej przy ul. Nowomiejskiej 4, grzywna 12.000 zł.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — Piotrkowska 243

DZIS! o godzinie 19-ej
piękna operetka E. KALMANA

„MARIKA”

z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, M. Siaskiego, M. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego.

Kasa teatru czynna od godziny 12-ej.

Los człowieka w ramach problemu

Naród — przywódca — państwo — rodzina

Sztuka dramatyczna w Z. S. S. R.

(J. M.) Rosyjski teatr nieraz już w czasie historii swego istnienia usiłował znaleźć odpowiedź na zasadnicze zagadnienia, które pasjonują najwyższe umysły. Jednym z tych zagadnień było artystyczne oddanie losu ludzkiego w ramach problemu „naród — przywódca — państwo i rodzina”.
Temat ten był niejednokrotnie poruszany w literaturze światowej, zajmowała się nim już tragedia starożytna, odnajdujemy go w nieśmiertelnych dziełach Shakespeare'a, Puszkina, w realistycznych powieściach Balzaca i Flauberta, Stendhala i Tolstoja, w dramatach Schillera, Goethego i Ibsena.
We wszystkich tych dziełach widzimy bezsilność samotnego człowieka wobec losu. W literaturze dramatycznej znajdujemy liczne przykłady nierozważalności więzów, łączących losy bohatera z losem jego narodu. Niepowodzenia mas w walce o lepszą przyszłość powodują często śmierć bohatera; gdy usiłuje on dążyć do mas przeciwstawić swoje indywidualne, lub czysto egoistyczne motywy — powstają inne tragiczne komplikacje.
Revolucja Październikowa nadała wszystkim tym zagadnieniom w Rosji zupełnie inny sens i oto przed literaturą sowiecką, zwłaszcza zaś przed literaturą dramatyczną — otworzyły się zupełnie nowe, nieznanie dotąd perspektywy.

„Człowiek ze strzelbą” — Michał Pagodina

O pierwsze i nowe rozwiązanie problemu „naród — bohater — przywódca” pokusił się Michał Pagodina, który w sztuce swojej zatytułowanej „Człowiek ze strzelbą” chciał dać syntetyczny obraz przeciętnego człowieka z tłumu i odmalować wpływ, jaki Lenin, wywarł na kształtowanie się jego losów. W utworze tym autor zaznacza wyraźnie, iż tragiczny konflikt pomiędzy

Państwem, a narodem, pomiędzy wodzem, a przeciętnym szarym człowiekiem z tłumu przestał już istnieć, gdyż naród wybrał oto swego wodza — i poraz pierwszy w historii świata został prawdziwym zwycięcą. I naród i wódz dążyli do tego samego celu: reorganizacji społeczeństwa, i cel ten zdołali osiągnąć.
„Człowiek ze strzelbą” to zwyczajny żołnierz, który przez przeciąg dwóch lat wojny 1914 — 17 nie opuszcza okopów i nie ma pojęcia o tym, co przez ten czas dzieje się na szerokim świecie. Ze swej podziemnej nory tęskni do swej młodej żony, do wsi rodzinnej, dzieci i sąsiadów. Jest to człowiek głupi, jeden z milionów, a wielkość Lenina i Stalina polegają właśnie na tym, że nie cofnęli się przed gigantycznymi trudnościami, jakie przedstawia przekształcenie takich właśnie ciemnych prostaczków, i potrafili zmobilizować ich wolę, energię i wszelkie aspiracje do walki o szczęście ludzkości.
Przemiana nie następuje prędko. Pagodina ukazuje nam swego bohatera w różnych kolejnych fazach, tworząc mistrzowsko typ jednego z milionów chłopów rosyjskich w momencie, gdy decydowały się losy całego ich państwa, a wielki przywódca rozbił ster historii i skierował olbrzymi statek — Rosję — ku zupełnie nowym prądom i losom.
Przeznaczenie człowieka — przeznaczenie narodu
Gdy nadeszły trudne dni wielkiej wojny narodowej, literatura dramatyczna ZSRR poświęciła się dalej temu samemu tematowi: przeznaczenia człowieka — przeznaczenie narodu.
Prozaicy tej miary, co Leonid Leoncy i C. Simonow obierali, jako bohaterów swych utworów ludzi z tłumu, usiłując przekonać widza i

czytelnika, iż prawdziwym bohaterem jest ten, który wcielił w życie ideał prawdziwego humanitaryzmu i pełen jest niezachwianej wiary w zwycięstwo ideałów, o które walczy. Oto temat zasadniczy „Ruskich ludzi” Simonowa i „Inwazji” Leonowa.
Simonow przez cały czas wojny był korespondentem przy armii radzieckiej, przeżył wszystkie okropności wojny, zobaczył i przemyślał wszystko. Stąd jego realizm i jednocześnie umiar w opisach potworności wojennych i tragedii i cierpień narodu, który, przelewając swą krew, zmuszony jest w pierwszych miesiącach trwania wojny — ustępować przemocy faszystowskiej i wpuszczać wroga coraz głębiej w terytorium swego kraju. Ale opisy tych wszystkich okropności łagodzą głęboka wiara autora w dobroć i czystość ludzi, w ich wielką miłość ojczyzny i zdolność do naj-

większych poświęceń dla ratowania swej ziemi i swych ideałów.
„Inwazja” Leonowa
Bohaterami „Inwazji” Leonowa są ludzie silni. Tematem powieści jest nienawiść do wroga. Czytając tę doskonałą, mocną powieść odnosi się wrażenie, że bohaterzy jej boją się uronić choć jedną łzę, gdyż „gniew spływa z płaczem”. Leonow opowiada nam o ludziach czystych, szlachetnych i sprawiedliwych, których gniew i nienawiść zrodziły się z cierpienia ponad miarę.
Autor pokazuje nam w powieści swej niezwykłą zdolność wyrzeczeń, cechującą naród rosyjski, który — jak żaden chyba inny na świecie — potrafi znosić najcięższe próby z nieskończoną wprost ciepłością, oraz jego ducha poświęcenia, zdolność zaparcia się siebie i wytrwałość, które to cechy tak walnie przyczyniły się do odniesienia zwycięstwa w ostatniej wojnie.

Wytwórnia chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-59
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN”
„ARGO”

Film dociera do polskiej wsi

W dniach od 3-5 odbył się w Łodzi trzeci z kolei zjazd delegatów okręgowych Działu Filmów Oświatowych, który pracuje od jesieni przy Instytucie Filmowym pod kierownictwem dyr. Seweryna Nowickiego.
Zjazd wykazał, iż praca Działu, którego celem jest zaopatrzenie wszystkich szkół w państwie w doskonałą pomoc szkolną, jaką jest film oświatowy, rozwija się pomyślnie i zdobywa sobie coraz więcej uznania ze strony społeczeństwa. Dotąd obejrzało filmy 150-000 uczniów. Liczba ta zostanie podwojona we wrześniu po uruchomieniu teatrów powiatowych.

Oprócz działalności na terenie szkół wszelkiego typu, prowadzona jest akcja uruchamiania kin oświatowych po miastach i miasteczkach oraz obsłużenia filmem oświatowym wsi za pośrednictwem kin objazdowych i świetlic. Szybciej i skuteczniej niż książka może film dotrzeć do najdalejszych zakątków, wnosząc oświatę w szerokie masy ludowe. Szereg obrazów z zakresu racjonalnej pracy w różnych działach rolnictwa i rzemiosła powinien się przyczynić do podniesienia poziomu kultury w kraju. Obecnie dział przystępuje do szczególnie intensywnej pracy nad obsłużeniem terenu wiejskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Jan Kurnakowicz

w komedii „Dzień bez kłamstwa”

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.15.

Zawodowy spis ludności będzie przeprowadzony we wrześniu

Centralny Urząd Planowania przy pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przystępuje do opracowania spisu zawodowego w Polsce. Spis ma na celu dokładne zbadanie struktury ludności. Umożliwi to państwu racjonalną gospodarkę z pełnym wykorzystaniem fachowców, co ma olbrzymie znaczenie w związku z opracowywanym obecnie 4-letnim planem odbudowy gospodarczej oraz planami inwestycyjnymi.
Spis zawodowy umożliwi również

planowe doszkalanie i przeszkalanie nowych kadr fachowców.
Spis obejmie wszystkich fachowców według wykonywanego zawodu i posiadanych kwalifikacji. Ponadto obciążeni będą również i poszukujący pracy, a poza tym ci wszyscy, którzy w bieżącym roku szkolnym, ukończyli szkoły zawodowe.
Spis rozpocznie się we wrześniu r.b.

Pochwały, informacje i zaczepki

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Wrocławskie Dni Kultury pobudziły pisarzy i publicystów do przedyskutowania zagadnień związanych z kierunkiem rozwojowym naszych poczynań kulturalnych. Słusznie pisał na ten temat w „Kuźnicy” (Nr 26) St. Zółkiewski: „Okazja wrocławska dowiodła, że tezy współczesnego programu kulturalnego nie są dostatecznie spopularyzowane. Są ciągle jeszcze niestety własnością drobnej szóstki grupy awangardowej”.
Autor twierdzi, że nie możemy trwać jedynie na pozycjach walki ze szlachetozwójczą i dulszczyzną i wskazuje na niedostatecznie doceniane źródła niedowiadu naszej kultury, wynikające z postawy mieszczańskiego inteligenta na przełomie 20 wieku. „Ta postawa — pisze St. Zółkiewski — wyposażona jest w treść zaczerpniętą z ideologii wielkomieszczańskiej, kapitalistycznej — raczej międzynarodowego pochodzenia. Wyraża ona ideowy zamęt, kryzys nauki, poznania, norm i wartości — na progu 20 wieku.”
Najistotniejszym rysem tej postawy, paraliżującej wszelką reformę, było uznanie za cenę tego wszystkiego za czym przemawia tylko wewnętrzne przekonanie, przywiązanie, serdeczna potrzeba jedności, a nie zaufanie do empirycznych sprawdzianów myśli.
Ciekawe uwagi na temat upowszechnienia sztuki pisze w „Odrodze-

ni” (Nr 26) J. Przyboś. Stwierdzając, że nie ma działania skuteczniej rozwijającego wyobraźnię i uciecie człowieka niż sztuka — proponuje podjęcie walki z falsyfikacjami sztuki, które psują smak i rozstrajają wyobraźnię. Autor twierdzi: „urzędnik Ministerstwa Propagandy, który daje papier i zezwala na druk wydawnictwa „Ca tydzień powieści” powinien odpowiadać za szkodnictwo kulturalne”. Skolei pisał: „Czy jest jakaś cenzura masowej produkcji bohomaszów przedstawiających świętych. Te cukierkowe paskudztwa psują smak dziecka chłopskiego...” Kto ponosi odpowiedzialność za druk w Odrodzonej Polsce „Sennika egipsko - chaldejskiego”. Kto aprobuje wydawnictwo bezdurnego „Nowego świata przygód”.
W konkluzji stwierdza: „na ni najgorliwsze upowszechnianie, jeśli się będzie szerzył ożywistą brzydotę i tolerował szkodnictwo kulturalne”.
SŁABOSTKI WIELKICH LUDZI
Najbardziej szanowni ludzie nauki, literatury czy sztuki mają swoje słabostki. Przed wojną pisał o nich Boy Zelencki. Robił to oczywiście nie, po to, aby tych ludzi ośmięścić. Wracz przeciwnie — aby ich pokochać „od strony kuchni”, a tym samym zbliżyć do czytelnika. Nazywało się to odbrązowianiem wielkości. Śmiało dziś mogę stwierdzić jako

czytelnik tych niemile kiedyś widzianych w szkole artykułów Boya, że przyniosły one wiele uczącej się młodzieży pożytku. Między innymi dlatego, że Boy traktował życie wielkich ludzi napół serio, że miał do powiedzenia na ich temat dużo anegdotal, które zbliżały, bawiły, a jednocześnie kształciły.
Gorzej, jednak, kiedy słabostki traktuje się serio. Jest to wtedy deprecjujące i ponure... Pewien stołeczny dziennik pisząc o dostojnym, zasługującym — wszec miar na szacunek jubilatce, traktuje nas jednocześnie próbką jego „uszdolnień poetyckich”, która odnosi wręcz przeciwny skutek od zamierzonych. Oto tekst:
Siedemdziesiąt lat przestrzeni
Przeorałem w bujni las...
Przeorałem żywe pole...
Tysiącami gratem role,
Byłem władny pan!
Byłem? jestem; byłem? będę!
Półki życia się zbudę!
Rozwarły się znnowu wrota
Skoro we mnie wró ochota.
Aby palić znów ognisko
Na wygasłym popielisku.
Gdy ze sztuką pójde w tan
Będę znnowu pan!
Na czas krótki, na minuty,
Zanim przyjdzie czas pokuty,
Nim się znajde... tam...
Wówczas rzekną przy kościele:
„Bądźcie zdrowi przyjaciół!”
KULTURA NA CODZIEN
Coraz częściej pojawiają się w prasie notatki, wzbudzające niepokój

społeczeństwa o naszą młodzież. Chodzi w danym wypadku o nadużywanie przez nią alkoholu. Wydaje się jednak, że tych notatek jest stanowczo za mało, aby obudzić czujność i szukać sposobu zlikwidowania niepokojącego zjawiska. Dwie powiadzenia, a szczególnie niedziela idą często widowiska na ulicach naszych miast, świadczące o złych wycieczkach wśród młodzieży. Niedorostki tańczące się z ważnymi mianami dorosłych po jezdni i chodnikach — to typowy dla naszych stosunków spadek czasów okupacyjnych. Wiemy aż nadto dobrze co jest przyczyną tego zjawiska.
Aby nie poprzestawać tylko na moralizatorstwie, które naogół nie wiele pomaga — warto przypomnieć jak w okresie przedwojennym duża część młodzieży traktowała pijaków... Na ulicach Warszawy i innych miast można było zaobserwować taką scenę. Pijany przemierza niepewnym krokiem chodnik. Za nim podąża grupa młodzieży. Pod adresem dorosłego pijaka padają od czasu do czasu epitety w rodzaju „olgi”, „moczymorda” i t. p. Początkowo alkoholik obraża się próbuje obrony; widząc jednak swoją śmieszoną sytuację zmyka coby prędzej do domu. Znalom pewnego osobnika o skłonnościach do kieliszka, który mniej o bawił się energicznej żony niż ośmięcającej uwagę młodzieży.
Nia zachwalamy tego środka walki z nalogiem pijaństwa. Tym nie mniej wskazuje on, że większość młodzieży reagowała na objawy alkoholizmu najsympatyczniej, bo od strony humoru, wydaje się jednak,

że warto przypomnieć ten zwyczaj stosowany przez dużą część młodzieży...
„TEATR”
Teatr w doborze środków działania kulturalnego w ogóle — stanowi poważną pozycję. Czasy współczesne, które kierują się ambicją umasowienia dóbr kulturalnych poświęcają mu wiele wysiłku i czasu. Krótki okres niepodległości nie pozwolił jednak dotychczas na przemysłaną w szczegółach i celową akcję.
Czasopismo „Teatr” może stać się poważnym ośrodkiem koordynacji wysiłków. Pierwszy numer całkowicie usadnia te nadzieje. Artykuł M. Rusinka dokonuje podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Czytamy w nim: „obserwuję w wielu miastach tak bogatą frekwencję o jakiej daremnie marzyły dyrekcje przedwojennych teatrów... Znalazło się na naszych scenach miejsce dla 14 polskich prapremier”.
Zagadnienie nowego repertuaru teatralnego omawiają w ankiecie: Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Nepomucen Miller i Wanda Padwa. O teatrze ludowym raczej nieprzekonywująco pisze Z. Kwieciński. B. Korzeniowski zajmuje się zagadką teatrów warszawskich. W artykule Lambdy znajdujemy ciekawe omówienie działalności konspiracyjnej rady teatralnej. Originalną twórczość teatralną reprezentuje w „Teatrze” wiatok ze „Spartacus”, St. R. Dominiak wskazuje on, że większość młodzieży reagowała na objawy alkoholizmu najsympatyczniej, bo od strony humoru, wydaje się jednak,

ANTONI POKORSKI.

OBOZ PRACY NA SIKAWIE

Hitlerowcy zbudowali go dla Polaków, nie przeczuwając, że wkrótce sami znajdą się za jego kolczastymi drutami

Nie chcemy być barbarzyńcami jak nasi wrogowie i tym tylko wytłumaczyć można, że u nas, poza przestępcami wojennymi, których czeka zasłużony stryczek, Niemcy są tylko skazani na wydalenie z granic państwa, względnie na pracę w obozach.

Byliśmy w Obozie Pracy dla Niemców na Sikawie. Szosą brzezińską, wyjeżdża się za rogatkę miasta i gdzieś w odległości 4 km. od cmentarzy zobaczyć już można po lewej stronie wieżyczkę obozową. Od traktu dojechać trzeba jakichś 200 metrów na lewo. Tu jest obóz sikawski.

NIEMCY BUDOWALI GO DLA... SIEBIE

Nie myślcie, że go budowali Polacy. Obóz, w którym siedzą dziś Niemcy — jest dziełem samych Niemców. Z rozkazu Gestapo zapewne nie bez widzy Greisera — jeszcze w 1942 r. wysiedlono z Sikaw wszystkich polskich gospodarzy, a na ich miejsce sprowadzono polskich więźniów, przy pomocy których szybko zbudowano obóz w stylu niemieckim.

Podjeżdżamy pod sam obóz. Drogą zagrażają: szlaban i wartownicy, którzy przepuszczają dopiero po odpowiednim wylegitymowaniu.

Przepuszczają także ciągnące procesję grupy elegancko ubranych pań i mężczyzn z paczuszkami i koszykami, napelnionymi produktami. Okazuje się, że są to krewni (?) aresztowanych Niemców i osadzonych w obozie — volksdeutschen.

Już więc na samym wstępie wizyty przekonywujemy się, jak dalece masze postępowanie odbiega od praktyk barbarzyńców. Pozwalamy na dokarmianie wcale nieźle odżywianych w obozie jeńców i więźniów, chociaż za czasów okupacji — dostarczanie paczek było ograniczone. Polakowi samemu nie tylko, że nie pozwalano przynieść paczek dla aresztowanych członków rodziny, ale za samo zbliżenie się do obozu groziła kula.

MODA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

Jesteśmy za szlabanem, jeszcze kilka kroków, mamy przed sobą wysoki mur z cegły, otynkowany na szaro, a w nim na wprost drogi wielką bramę.

Wchodzimy za mur i tu dopiero otwiera się przed nami właściwy obraz obozu. Podwójny wysoki parkan z drutu kolczastego, przypięty do żelaznych słupów, wygiętych u góry do środka placu.

Dokola wielkiego prostokątnego placu baraki i domki, w których mieszczą się kuchnie, łaźnia, izby chorych itp.

Przed nimi kręca się obozowicze w charakterystycznych hitlerowskich czapkach, całkiem nieźle ubrane Niemki i dobrze wyglądające volksdeutsche w kwaciastych sukniach. Życie w zamknięciu nie wycisnęło żadnego piętna na ich twarzach, na ich ubiorach. Jakże inaczej było dawniej, kiedy siedzieli tu Polacy. Wchodzimy za druty, na plac, interesujemy się przyczyną spacerów osadzonych tu więźniów.

JAK TO BYŁO DAWNIEJ...

Okazuje się, że korzystają z odpoczynku... niedzielnego. Obóz obliczony jest na 1000 — 1500 ludzi, chociaż za czasów okupacyjnych przebywało tu nieraz po 3, a nawet po 4 tysiące Polaków. W barakach, kuchni, izbie chorych — idealna czystość. Opowiadają nam, że, gdy byli tu więźniami Polacy — o izbie chorych tylko śniono... Panował tak straszliwy bród, że ci, którzy nie stracili zdrowia z powodu bicia i katorwania — chorowali i umierali od chorób zakaźnych. Codziennie wywożono kilkunastu zmarłych i po kilkadziesiąt trupów, zakatowanych podczas bezmyślnych ćwiczeń karnych i nikomu niepotrzebnych —

poza bestię niemiecką — robót.

Polegały one na przenoszeniu ciężarów, kamieni i piasku, kopaniu i zasypywaniu dołów etc. Były też stosowane dawniej ćwiczenia „gimnastyczne”. Pędzono starców, kobiety i chorych pod gradem uderzeń pejsów i kolb, bito pretami żelaznymi i bykowcami, oblewano zimną lodowatą wodą...

Do Sikaw Niemcy spędzali wszystkich za byle przewinienie. Przeważnie osadzeni tu oczekiwali sądu i wyroku.

NIEMCY PRACUJĄ

W Sikawie, zarejestrowanych jest około 10 tysięcy Niemców i volksdeutschen. Obóz jest właściwie ośrodkiem zbiorczym, skąd wysyłani są Niemcy, po zgłoszeniu zapotrzebowania, na roboty do fabryk i gospodarstw rolnych. Ponad 6 tysięcy Niemców znajduje się w fabrykach województwa łódzkiego, gdzie są skoszarowani i trzymani pod strażą. 3.000 więźniów pracuje na roli i tylko nie cały tysiąc — znajduje się w samym obozie. Są oni zatrudnieni na gospodarstwie rolnym obozu, w warsztatach rzemieślniczych.

Odżywiani są, według przepisów, które są aż nadto liberalne. Widzenia są z reguły zabronione. Kierownictwo obozu narzeka na niedostateczny nadzór nad „wypożyczanymi” do robót Niemcami. Zdarzają się wypadki ucieczek...

GALERIA OSADZONYCH

Rozglądamy się po więźniach. Sporo znanych łódzkich twarzy. Są tu bowiem głównie osadzeni Niemcy

i volksdeutsche z samej Łodzi, ci, którzy w pamiętnych dniach września wytykali palcami Polaków, ci co pierwsi rabowali opuszczone mieszkania polskie i żydowskie.

Sporo tu robotników i rzemieślników, którzy wracają po pracy z miasta na nocleg do obozu. Trochę inteligencji, bardzo dużo b. kupców, fabrykantów i jeńców, którzy z bronią w ręku walczyli z polskością. Ci są jeszcze w szaro-zielonych mundurach i pilotkach wojskowych. Tych nie oddaje się nikomu, — muszą przebywać i pracować na terenie obozu.

Wśród obozowiczów spotykamy starego „znanomego” volksdeutsche, b. sędziego Korwin-Korotkiewicza. Gdy widzi nas, opuszcza wstydliwie głowę, garbi się. Jest już stary. Jak wiadomo, Korotkiewicz i żona jego, z pochodzenia Niemka starali się w swoim czasie o rehabilitację. Przewód sądowy wykazał, że Korotkiewiczowa w Zgierzu, jeszcze przed wejściem Niemców mówiła, że „Polacy to świnie”, że „szkoda, że Hitlera jeszcze tu niema, ale on będzie” itd. Za czasów okupacji wydawała Polaków Gestapowcom, a mąż jej, po przyjęciu volkslisty, ferował wyroki na Polaków i ma na sumieniu wielu łódzkich adwokatów. To też dobrana parę zamknięto: ją w więzieniu, jego w obozie.

APEL DO... FASUNKU

Godzina 18-ta. Ogłaszają apel. Jakich volksdeutschen z opaską na ramieniu — dzisiejszy dyżurny, przynagli Niemców, aby wyszli z baraków na plac. W ciągu kilku minut ustawiają się naprzeciw siebie dwie kolumny obozowiczów: kobiety i mężczyźni. Stoją dwuz szeregiem. Porządkowo daje sygnał na baczność, biegnie w kierunku oficera obozowego i melduje, że tyle, a tyle więźniów stanęło do apelu. Pada komenda i obie kolumny ruszają wojskowym krokiem czwórkami naprzód długim łańcuchem.

Myśleliśmy, że obozowicze idą do jakichś prac. Okazało się, że idą gremialnie po... fasunek. Dają dziś mydło i suche produkty.

Każda czwórka, podchodząca do drzwi składu, otrzymuje do podziału dwie paczuski i po jednym kawałku mydła. Kolumny znowu formują się na poprzednich miejscach,

na środku placu, aby po chwili zejść się do baraków. Ktożby ośmielił się ruszyć nawet mniej zdyscyplinowanych więźniów? Chociaż i dozorcy i sami obozowicze wiedzą, jak to bywało dawniej, ile łez i krwi wsiąkło w tę samą ziemię sikawską — rygor musi być zachowany. Ale wiedzą też Niemcy i volksdeutsche, że nie mogą liczyć na żadne względy, że muszą odpokutować za swe winy, że muszą pracować.

NIEMCY NIE ZDAŻYLI UCIEC
Kiedy w 1945 r. zaczął się odwrót wojsk hitlerowskich, łódzcy Niemcy zaczęli masowo „szabrować” co się dało i uciekać do Niemiec. Po ciągach były zawałone uciekającymi z Łodzi Reichsdeutscheami. Aby powstrzymać tę lawinę, na widowie wystąpił namiestnik „Wartelandu” i „opiekun” Łodzi, Greiser. Jego mowę radiową Polacy w obozie sikawskim pamiętają do dziś.

Greiser z emfazą i patosem wylał do mikrofonu: „Tak jak słońce na niebie nigdy nie zgaśnie, tak Litzmanstadt z woli Fuehrera zostanie Litzmanstadt i nigdy nie będzie już polskim miastem”. Na skutek tej mowy do dziś dnia 30 tysięcy Niemców chodzi jeszcze po łódzkiej ziemi.

St. Gelas

Co niedziela

Dancingi w ZOO

Początek o godz. 15-tej

Uwaga! DYREKCJA Uwaga!
PAŃSTWOWEGO KOEDUKACYJNEGO
LICEUM ROLNICZO-HODOWLANEGO
w BRATOSZEWICZACH

powiat Brzeziński, poczta Stryków, zawiadania o rozpoczęciu zapisów do I klasy licealnej. — Od kandydata wymagana jest „mała matura”. Do podania należy dołączyć odpis świadectwa szkolnego i życiorys.

WARSZAWSKI

GABINET KOSMETYCZNY

„ARTE”

Łódź, Al. Kościuski 93, m. 16

tel. 148-50

Farbowanie brwi, rzęs i włosów

Pielęgnacja cery, usuwanie wargów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, usuwanie krwawych plam (plamień) oraz zbytecznego owłosienia.

Lampa Kwarcowa

Ogólnopolski Zjazd Gospodarzy Przemysłu Włókienniczego

Pod protektorem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu Ob. Hilarego Minca, odbędzie się w Łodzi

w dniach 12-go, 13-go i 14-go lipca br.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Gospodarzy Przemysłu Włókienniczego, pod hasłem wzmożenia rentowności w przemyśle włókienniczym. Obrady odbywać się będą w sali kina „Bałtyk” Łódź, Narutowicza 20.

Wszelkich informacji dotyczących spraw zjazdowych udziela Komitet Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego Łódź, Al. Kościuski 4.

C. Z. 10

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”

MARICA — KALMANA

Przedstawienie jubileuszowe Wł. Szczawińskiego

„Marica” — operetka w 3-aktach, E. Kalmana, wystawiona na obchód 45-lecia pracy scenicznej Władysława Szczawińskiego, ściąga do Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia” tłumy publiczności.

Melodie „Maricy”, spopularyzowane przez radio, znane są na całym świecie. Zupełnie innego rezonansu i wyrazu nabierają one jednak w wykonaniu scenicznym, w związku z akcją, w właściwej teatralnej oprawie. Doskonale zharmonizowane, barwne i soczysto zinstrumentowane, usprawniają sukces tej operetki, graney wciąż z dużym powodzeniem na obu półkulach.

Kalman już w pierwszym swym przeboju „Manewrach jesiennych” znalazł styl własny przez wprowadzenie do operetki pierwiastków węgierskich. Na pomysł ten doprowadził go niewątpliwie „Baron cygański” Jana Straussa. Czardasz, dzięki swym charakterystycznym

częściom składowym śpiewnej kantylenie o szeroko rozwiniętej frazie i — właściwemu tańcowi o szybkich zwrotnych rytmach, nadał się doskonale do ożywienia i urozmaicenia wiedeńskiego typu operetki, osnu tego w przeważającej części na nutcie walcowej. Eksploatuje ten pomysł Lehar w swej „Miłości cygańskiej”, co nie przeszkadza Kalmanowi w osiągnięciu jeszcze większych sukcesów w dwóch bez pośrednio po sobie następujących przebojach, w „Księżniczce czardasza” i w „Maricy”.

Napisanie dobrej operetki nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ono specjalnego rodzaju talentu, podobnie jak i muzyka poważna. — Zdawali sobie z tego sprawę i najwięksi kompozytorowie. Odnosi się to wogóle do całokształtu i. zw. muzyki lekkiej. Kiedy raz na

bału w Wiedniu żona Jana Straussa

zwróciła się do obecnego tam również Brahmsa z prośbą o napisanie jej czegoś na wachlarzu na pamiątkę, wielki mistrz, po chwili namysłu, nakreślił kilka pierwszych taktów... walca „Nad pięknym, modym Dunajem” i podpisał: „Niestety! — nie przez Brahmsa...”

Teatr „Lutnia” przygotował i wystawił „Maricę” bardzo starannie. Muzyczna strona opracowana doskonale. Orkiestra, nieliczny lecz dobrze głosowo dobrany i zaśpiewany chór oraz soliści — zestrójają się w całość na wysokim poziomie. Duża w tym zasługa sprężystego i doświadczanego kapelmistrza Wł. Szczawińskiego.

Role tytułową kreuje Elna Gistledt. Jest to popis śpiewu i gry aktorskiej najwyższej operetkowej klasy. Gistledt wypozaża swą Maricę w osobistą grację, lekkość i wdzięk, łącząc te zalety z żywiołowym temperamentem i humorem.

Z powodzeniem dostrajają się do niej Michał Ślaski, wykonawca głównej roli męskiej. Jest to artysta młody, obdarzony pięknym

i dźwięcznym głosem, może za mało jeszcze obyty ze sceną, ale wnoszący dobrą i sumienną szkołę, korzystne warunki zewnętrzne i ujmującą naturalność. W otoczeniu takich mistrzów operetkowego stylu, jacy zebrał się obecnie w zespole Teatru „Lutnia”, prędko nabierze on formy, posiąda bowiem niezapręczony talent.

Role drugiego, komicznego, amanta gra jubilat dyr. Władysław Szczawiński! To trzeba widzieć! To trzeba słyszeć! Inaczej — gotowi pomówić człowieka o schleblaniu. Powiedzą, że recenzent chce za tę cenę wymania od Jubilata sekret niespożytej młodości, werwy i temperamentu! Szczawiński oświadczył jednak podobno w czasie uroczystości jubileuszowej, że sekretu tego nie zdradzi wcześniej, jak dopiero w dniu 90-lecia swej pracy scenicznej, kiedy może przerzuci się do ról poważniejszych i to pod warunkiem, że znajdzie godnego siebie zastępcę!

Partnerką jego w roli Łazy był St. Piasecka, młoda i również bar-

do utaentowana artystka. Obok miłego głosu, którym włada już pewnie i sprawnie, posiada ona prawdziwy nerw sceniczny i sympatyczne warunki zewnętrzne.

Wykonaniem epizodycznej roli w „Maricy” uczciła koleżę-jubilata Lucy Messal. Grała starszą, czarującą damę — i była damą w całym słowa tego znaczeniu!

Inne, pomniejszych role z powodzeniem wykonali St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, K. Koszela i T. Ślżzak.

„Maricę” — wyreżyserował K. Dembowski. Sprawne i doświadczone jego ręce w dużym stopniu przyczyniły się do ogólnego sukcesu.

Choreografia J. Ciesielskiego dostrajala się do poziomu. Walc w drugim akcie wypadły ładnie, gdyby tańcerki były lepiej dobrane. M. Martówna i J. Ciesielski w duecie „Wachlarz” dają wdzięczny popis sztuki tanecznej.

Dekoracje E. Grąewskiego i J. Galewskiego — barwne i efektowne, tworzą harmonijne tło dla udanej całości. z z z z St. Wojna Gwiazdźniński

7. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji
Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji
Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 180-01
Kom. Pow. MO — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ujez. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-06
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYZYURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Chądzyńskiej (Piotrkowska 165),
Głuchowskiego (Narutowicza 6),
Kowalskiego (Rzgowska 147), Wólcickiego (Napiórkowskiego 41), Kabanego (Limanowskiego 50), Malczewskiego (Śródmięjska 21), Smoleńska (Karolewska 48).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27
gra codziennie o godz. 19-ej świetną sztukę B. Shaw'a "Uczeń diabła" w reżyserii Krasnowieckiego i oprawie kostiumowej i dekoracyjnej Daszewskiego. Znamienną grą całego zespołu: Chojackiej, Górskiej, Dorosińskiej, Radwalskiej, Zamkowskiej-Borowskiej, Damięckiego, Hanoży, Krasnowieckiego, Pietraszkiewicza, Piłarskiego, Przyjemskiego, Śródki i Urbańskiego przy czynia się do powodzenia tej świetnej sztuki.

TEATR PÓWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21
gra świetną sztukę Tadeusza Różwińskiego "Włki w nocny". Świetne wykonanie rol przez Józefa Wegryńskiego, Lulujską, Luceycką, Bronowską, Swiderską, Szyłyńskiego i Labeckiego, znakomita reżyseria Dacyńskiego i piękna oprawa kostiumowo-dekoracyjna O. Axera zaadydowały o sukcesie.

TEATR „SYRENA”
w TEATRZE LETNIM „BAGATELA”
Piotrkowska 94
Dzisiaj 2 przedstawienia farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygletyńskiego "Żołnierz Królowej Madagaskaru". — Początek przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. Kasa "Bagateli" czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 19-ej doskonała operetka E. Kalmana "MARICA". Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, M. Ślaski, M. Dąbrowski oraz zespół artystyczny z Wł. Szczawińskim na czele.
Chór i orkiestra pod batutą Wł. Szczawińskiego. Choreografia w urzędzie J. Cieślarskiego. Reżyseria K. Dembowskiego.
Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34
Dzisiaj 2 przedstawienia arcywesołej komedii J. Montromery'ego pt. "Dzień bez kłamstwa" w udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza
W związku z niesłychanym powodzeniem sztuki dyrektora teatru wprowadza oprócz popołudniówek niedzielnych, popołudniówki sobotnie, rozpoczynające się o godz. 16.30 i 19.15 i zawiadania p. t. publiczność, że komedia "Dzień bez kłamstwa" grana będzie tylko do końca miesiąca.

ANTONI FERTNER W „GONGU”
Południowa 11.
OSTATNI DZIEŃ!
Maria Chmurkowska wystąpiła po raz ostatni w programie "Gdy kwitnie lipa" w teatrze GONG. W niedzielę popołudniówka o godz. 16.30.
TEATR „SYRENA” — Traugutta 1
W niedzielę, dnia 7 bm. w sali Teatru „Syrena” rozpoczyna się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarżanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S.”
Pocz. o godz. 19.30.

Czytajcie prasę
socialistyczną

RADIO

Progr. na niedzielę, 7 lipca 1946 r.
Kraków: 7.00 sygn. czasu. 7.05 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 progr. - na dziś. W-wa: 8.25 Muz. z płyt. Katowice: 9.00 nabożeństwo z Piekar Śląskich. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygod. 10.45 „Zamknięcie nie tylko roku szkolnego” po. M. Zagajnego z cykl. „Co się dzieje w Łodzi”. 10.55 Aud. dla wsi: a) Muzyka, b) Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pałęka p. t. „Rozwój roślin ozdobnych a ich zastępcze”, c) Płyty. 11.25 Muzyka z płyt. 11.40 Co piszą radioluchacze? 11.50 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obyw. T. Kościuszki. W-wa: 12.06 poranek symfon. z płyt W przerwie: radiokronika i „przy głosniku”. Katowice: 13.30 (Niemcy po wojnie). W-wa: 13.40 aud. wojskowa. 13.55 najciekawsze audycje przyszłego tygod. 14.00 aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 chwila biur studiów. Kraków: 14.40 Teatr Wyobraźni. Łódź: w progr. ogólnopolski. 15.20 Przegł. teatralny w opr. M. Piechala. W-wa: 15.30 koncert. 16.00 aud. i muz. dla dzieci. 16.20 aud. dla młodzieży. 16.35 z dzieł bohaterstwa narodowego. 16.50 kronika kultury. Kraków: 17.00 podwieczorek przy mikrofonie. W-wa: 18.15 „10 minut poem.”. Łódź: 21.00 Feliet. liter. „Zakończone wojnie” w opr. Z. Osolenia. 21.10 koncert żywych (część I-za). 21.55 Wład. sportowe. 22.00 w progr. ogólnopolski. Aud. rozrywkowa „Krasnowieca” w/g Czechowa orkiel i rad. T. Łopalewskiego. W-wa: 22.15 muzyka taneczna. 23.00 dziennik. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 koncert żywych. 23.55 Progr. na jutro. zakończ. aud. i hymn do 24.00.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Repertuar kin łódzkich

POLO尼亚 ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„LISTY Z POLA BITWY”
ODYNIA ul. Przej. zd 2	„GÓRĄ DZIEWCZĘTĄ”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE”
WISŁA ul. Przej. zd 1	„A IMIĘ ICH MILION”
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„KWIAST MIŁOŚCI”
WŁOKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU”
HEL ul. Legionów 2-4	„GÓRĄ DZIEWCZĘTĄ”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR”
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„MUZYKA I MIŁOŚĆ”
WO-NOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„LEGIA HONOROWA”
ROMA ul. Rzgowska 34	„GRZESZNICY BEZ WINY”
ZACHETA ul. Zgierska 26	„FORTANCERKA”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„AKTORKA”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JA TU RZĄDZĘ”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKLAMAM”
M J Z A Ruda Pahlanicka	„Dr KILDARE”
SWIT Batucki Rynek 5.	„ZACZAROWANY ŚWIAT”
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CUDA Z PIASKU” „O NIESTRASZONYM JANKU”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.
Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30 Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.
Początek seansów w kinie „Bałtyk” w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.
Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związku Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Gejera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13-ej)
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:
Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Ilustrowane pismo tygodniowe

„TYDZIEŃ”

poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym, przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i fachowych

ukazuje się już w najbliższą niedzielę, dnia 14 lipca b. r.
Cena egz. 8 zł., prenum. 30 zł.
Zadać w kioskach i sprzedaży ulicznej.

Ogłoszenie

Dnia 3 lipca r. b. w godzinach popołudniowych zaginęły akta urzędowe Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego.

Laskawego znalazcę uprasza się o nadesłanie tych akt pod adresem Starostwa Grodzkiego, ul. Limanowskiego 40.

Starostwo Grodzkie
Północno-Łódzkie

UWAGA DOZORCY

Związek Zawodowy Dozorców Dornowych w Łodzi, podaje do wiadomości swym członkom dozorcóm, którym ich pracodawcy nie wypłacają wynagrodzenia zgodnie ze Zbiorowym Układem Pracy lub Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 11 stycznia 1946 r., żeby natychmiast składali pisemne zeznania do Biura Związku: 1. adres swój i pracodawcy, 2. data rozpoczęcia pracy, 3. dokładny opis posesji i wysokość otrzymywanego wynagrodzenia.

W kinie „BALTYK” Narutowicza 20
trykująca hamorem komedia polska „Kochaj tylko mnie z Wysocką, Zachariewiczem i Zimierzem oraz od dnia najnowszy tygodnik filmowy z powrotem Juliana Tuwima, procesem Geisera i innymi aktualnościami dnia dzisiejszego.

GONG

Południowa 11

Chmurkowska i Fertner

OSTATNI DZIEŃ!
Dzisiaj o 16.30 i 19.30

W SALI TEATRU „SYRENA” — TRAUGUTTA 1

Sensacyjna sztuka w 3 aktach pióra T. Kańskiego

S. O. S.

W roli głównej H. Skarżanka i W! Surzyński

Pocz. przedst. o godz. 19.30.

TEATR „SYRENA” W TEATRZE LETNIM „BAGATELA”
Piotrkowska 94

Dzisiaj 2 przedstawienia farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygletyńskiego

„Żołnierz Królowej Madagaskaru”

z Mirą Zimińska i Ludwikiem Sempoljńskim, oraz zespół „SYRENY”, balet i orkiestra.

Pocz. przedst. o g. 16.30 i 19.30. Kasa Bagateli czynna cały dzień.

Piotrkowska 67 KINO „POLONIA” Piotrkowska 67

Celem udostępnienia publiczności obejrzenia wspaniałego filmu produkcji angielskiej

CICHE WESELE

z Margaret Lockwood i Derek Farr w roli głównej przedtwarzają się wyświetlenie tej doskonałej komedii jeszcze na dzień 6 i 7 b. m.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na ogrodzenie Miejskiego Grzebowiska Zwierząt, przy ul. Bystrzyckiej Nr 25.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64 — I piętro, pokój Nr 5 do dnia 16 lipca 1946 r. do godz. 11-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na ogrodzenie Miejskiego Grzebowiska Zwierząt, przy ul. Bystrzyckiej Nr 25”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddz. Budowlany, ul. Piotrkowska Nr 64 — III piętro, pokój Nr 207.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o g. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 6.000 zł należy wpłacić w Kasię Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłacenia dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi,
Łódź, dnia 6 lipca 1946 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 206-55.-282

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka kieszek wtroby. — Obecnie przyjmuje Narutowicza 35 od 3-6. tel. 206-99

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4-7 Kopernika Nr 6. tel. 186-00. —1079

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Barakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przej. zd 6. Przyjmuje od godz. 8-10 i 4-6. tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. ordynuje od 3-7-ej popoł. Tel. 209-01.

UNIEWAŻNIAM skradzione dwa do wody repatriacyjne, akt ślubny, odciśki meldunkowe na nazwisko Szkop Leon i Rosenblum Fela. Szczecin — Żelechowo, ul. Zabia 16 m. 1.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RIKU-Łódź na nazwisko Cwajak Jakub, ul. Piłsudskiego 45. —1788

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, które znajdowały się w teczkach, prawo jazdy, bilety miesięczne na podmiejskie tramwaje oraz palcówkę na nazwisko Magdziński Jan, Pabianice, ul. Roli-Zymierskiego 13. —1789

UNIEWAŻNIAM skradzioną dn. 14 bm. w tramwaju nr. 7 legitymację tramwajową na nazwisko Benedyctak Stanisław, ul. Pomorska 41, Film Polski. —1790

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium, Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzku na lewo, godz. 8-15. —1780

MASŁO śmietankowe, sery holenderskie, tyłżyckie, blokowe, gęsi białe, skubane, jaja, miod — sprzedaż hurtowa Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (PAP)

Zaofiarowanie pracy

RUTYNOWANEGO korektora lub korektorkę, pożądana znajomość języka angielskiego poszukuje Społeczność Wydawnicza. Oferty pod „Dokładność” PAP, Piotrkowska 133

Różne

CIECHOCINEK PENSJONAT „IRENA” — położony blisko Łazienek vis à vis parku sosnowego. Kategorie I, kuchnia pierwszorzędną, tel. 242. — 1782

Poszukiwanie pracy

STENOTYPISTKA rutynowana — zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Popularnego” pod „Pracowita”. —1781

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy na nazwisko Grochowska Maria, ul. Wapienna 42 m. 6. —1783

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii B. na nazwisko Piotrowska Jadwiga, ul. Srebrzyńska 103. —1784

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę oraz legitymację wojskową na nazwisko Konka Franciszek, ul. Kilińskiego 238. —1785

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację pocztową Nr 151 na nazwisko Pachol Józef ul. Aleje 1-go Maja 28 —1786

AUSTRALIA—KRAJ MARZEN ZBIEDNIAŁYCH EUROPEJCYKÓW

Australia należy do tych nielicznych krajów, które głoszą otwarcie, że potrzebują i gotowe są przyjąć obywateli innych kontynentów. Oczywiście stawia się warunki tej imigracji. Przede wszystkim Australia nie życzy sobie ludzi ras kolorowych, a białych chętnie będzie widziała, o ile przyjadą z pewnym kapitałem, niezbędnym na otwarcie przedsiębiorstwa.

Nie jest to więc okazja do wyjazdu dla poszukiwaczy przygód czy marzycieli z pustą kieszenią, jakich nie brak wśród kanjuralców do emigracji w zubożonej Europie.

AUSTRALIA SZUKA SIŁ DO PRACY

Związkowy rząd australijski opracował plany imigracji z tym, że nowi przybysze będą pracowali nie tylko na roli, lecz również w przemyśle. Australia pragnie szerzej rozbudować swój przemysł przetwórczy, który powstał w czasie wojny i na potrzeby wojny. Wszystkie te plany mają na celu zmianę struktury gospodarczej „najmłodszego z kontynentów”. Australia—dotychczas prowadząca gospodarkę rolniczo-hodowlaną, zamierza przejść na gospodarkę uprzemysłowioną. I do tego potrzebuje zarówno środków materialnych i technicznych, jak i odpowiednich do pracy ludzi.

POCZĄTKI OSADNICTWA

W pojęciu Europejczyków Australia jest wciąż krajem wielkich pastwisk z nieprzelicznymi trzodami owiec i plantacjami owoców i zbóż — z paru tylko nowoczesnymi miastami na wybrzeżu.

Nie zapomniano zresztą w świecie, jakie były początki tego dziś potężnego już Dominium Brytyjskiego, początki trochę żenujące, gdyby chciało ustalać drzewo genealogiczne szanownych obywateli

li Związku Australijskiego. W roku 1788 przybiła do brzegów południowo-wschodniej Australii, gdzie dziś leży wielkie miasto portowe: Sidney, flota złożona z 11 statków pod dowództwem brytyjskiego kapitana Artura Phillipa. Przywiózł on 1.100 osadników, wśród nich 700 skazańców za przestępstwa, popelnione w Anglii. Byli to pierwsi biali koloniści na gruncie australijskim.

Okres 158 lat nie wydaje się zbyt długi, jeśli się weźmie pod uwagę olbrzymi rozwój ekonomiczny i stan dzisiejszy Australii, gdzie czynnych jest 27.000 fabryk, w których pracuje 650.000 robotników. Przez obszar kontynentu prowadzą oleje długości 45.000 kilometrów, łącząc wielkie miasta i porty. Sidney i Melbourne liczą już ponad milion mieszkańców każde. Produkcja rolnicza i chów owiec stoją na najwyższym poziomie.

KRAJ I JEGO BOGACTWA

Państwo Związku Australijskiego składa się z 6 krajów związkowych. Cały obszar Związku Australijskiego zajmuje 7.634.000 km kw. powierzchni, a ludność w początku roku bieżącego wynosiła 7.400.000 ludzi. Ale w Australii, której powierzchnia jest 25 razy większa, niż W. Brytania, tylko część kraju nadaje się na osiedlenie, całe wnętrze najmłodszego kontynentu jest pustym płaskowzgórzem, pozbawionym wody, rzek i opadów deszczowych.

WEŁNA I ZBOŻE

Nawet gdy mowa o produkcji wełny owczej — tak charakterystycznej dla Australii — to jej rozkwit datuje się nie od dawna. W roku 1789 w całej Australii były 103 owce. W roku 1944 liczono już 127 milionów owiec. Hodowcy australijscy wyspecjalizowali

się w hodowlę merynosów, dostarczają najcenniejszej wełny — i dziś mają od każdej owcy rocznie ok. 4 kg wełny. Roczna ilość australijskiej produkcji wełny w 1944 r. wynosiła 527 milionów kg. Zbiór zboża daje rocznie dalszych 77.000.000 funtów austr., mleczarstwo 54.000.000 f. a., leśnictwo, łowiectwo i rybołówstwo ok. 17.000.000 f. a., podczas gdy pro-

dukcyj przemysłowa osiąga wartość roczną 350—380.000.000 f. a.

ZŁOTO I KOPALINY

Uprzemysłowienie Australii zaczęło się przed niespełną stu laty, gdy w r. 1851 odkryto bogate kopalnie złota. Pierwszy poszukiwacz złota, Edward Hargraves wykorzystał w Australii swe doświadczenie z kopalni złota w Kalifornii, natknąwszy się na pokła-

dy złota w okolicy Bathurst w Nowej Walii Południowej, a wkrótce po tym także w prowincji Wiktorii. W ciągu 90 lat — tj. do r. 1941, wydobyto w Australii złota wartości 750.000.000 f. a. Obok złota Australia dostarcza srebra, węgla, żelaza, ołowiu, miedzi, cyny i cynku. Pokłady kopalin w Australii oceniane są bardzo wysoko i nie wszystkie okolice kraju są jeszcze dostatecznie zbadane pod względem geologicznym.

Proces szybkiego uprzemysłowienia Australii mógł być dokonany w okresie ostatniej wojny, dzięki wielkiemu rozwojowi górnictwa węglowego i żelaznego w kraju. Między latami 1938/39 a 1942/43 wartość produkcji przemysłowej wzrosła z 203 do 352.000.000 funtów austr. Wzrost ten postępuje szybko nadal. Australia buduje teraz ciężkie okręty bojowe, statki handlowe, wytwarza materiały do budowy kolei i wagonów, przybory elektryczne i aparaty radiowe, wszelkie gatunki tkanin, szkło, wyroby skórzanne, opony gumowe, papier i papę, chemikalia, preparaty farmaceutyczne, konserwy żywnościowe wszelkiego rodzaju i tak dalej.

WYRÓWNANY BILANS HANDLOWY

Do niedawna jeszcze ludność Australii musiała zaopatrywać się w wyroby gotowe przemysłu wyłącznie z importu. — Wprawdzie i dziś jeszcze sprowadza się dużo towarów, zwłaszcza w zakresie maszyn, półfabrykatów i niektórych surowców, na ogół jednak bilans handlowy jest niemal wyrównany.

Australia jest wciąż jeszcze krajem wielkich i nowych możliwości — dlatego wielu Europejczykom wydaje się, że mogliby tam znaleźć łatwo fortunę.

Kr.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat zarządu Nr. 9

1. ŁOZPN urządzi 4-tygodniowy kurs przodowników piłkarskich, termin zgłoszeń upływa w dniu 15.7.46. Warunki przyjęcia na kurs:

Obowiążkiem Klubu jest zgłoszenie przez WG i D ŁOZPN-u na piśmie przynajmniej jednego kandydata na kurs, którym powinien być człowiek nieposzlakowanej przeszłości, Obywatel Polski z odpowiednim wykształceniem i kwalifikacjami moralnymi.

Zgłoszenie winno zawierać: a) imię i nazwisko kandydata, b) dzień miesiąc i roku urodzenia, c) dokładny adres zamieszkania, d) wykształcenie (ukończone szkoły), e) zawod, (stanowisko społeczne), f) funkcje w Klubie, g) przeszłość kandydata jako działacza sportowego.

Kandydaci wyznaczeni na wyższym kurs obowiązyani są przynieść ze sobą pełny ekwipunek piłkarski (piłkę nożną, zeszyt i ołówek). O terminie i miejscu rozpoczęcia kursu będzie wydany specjalny komunikat.

2. Wzywa się Kierownika Sekcji PN KS „Wima” do zgłoszenia się w lokalu Związku, Strzelecka 2 godz. 18-ta do 10.7. r.b.

3. Wzywa się RKS TUR — Sieradz do wpłacenia na rzecz KKS Karsznice 50 proc. doходу z zawodów odbytych w dniu 14.3.46.

4. Wzywa się RKS TUR — Piotrków Tryb. do wpłacenia na rzecz ZKK „Unia” — Skierniewice 50 proc. doходу z zawodów odbytych w dn. 28.4.46.

Termin 7-dniowy od czasu ukaza-

nia się komunikatu z automatycznym zawieszeniem Klubów w razie nie wykonania polecenia.

5. Pismo RTS — „Widzew” z dn. 12.6.46. w sprawie odwołania się do orzeczenia WG i D co do powtórczenia zawodów z Centralną Szkołą Oficerską załatwia się odmownie.

6. Odwołanie Centr. Szkoły Ofic. z dn. 7.6.46. załatwia się jak następuje: uchyla się uchwałę WG i D i karze się zawodnika Janeczka Longina 4-ro mies. dyskwalifikacją c. dn. 10.6.46. do 10.10.46. § 124 pm.

W związku z nieprzybyciem na wyznaczoną w dn 25.6.46. konferencję Kier. i Kapitanów Drużyn karze się następujące Kluby Klasy A. grywną zł. 500: ZZK — Łódź, i Centralna Szkoła Ofic. oraz Kluby Klasy B i grupy pucharowej grywną zł. 250 każdy: Mil. Kl. Sportowy — Łódź, TUR Chojny, ZWM — Cygan-ka, ŁKS — Przebóń, KS — Pogoń, TUR — Konstantynów, ZWM — Konstantynów, TUR — Zgierz, KS Boruta — Zgierz, TUR — Ozorków, ZWM — Ozorków, ZWM — Zduńska Wola, ZWM — Sieradz, ZWM — Pabianice, TUR — Sieradz, Mil. KS — Sieradz, Huragan — Ruda Pab., Naprzd — Ruda Pab., Dzieńwiarski KS, KS — Piłnowiec, KS — Chemiczna, KS — Jutrzenka, KS 6 — Zduńska Wola, SWL — Lot, WKS — Łączność Zgierz, KS — Papiernia, KS — Przyszłość Szadek, WTS — Podgórze, jednocześnie udziela się napomnienia następującym Klubom za spóźnione przybycie: RTS — Wdzew, PTC, KS — Bieg, KP — Zjednoczone, KS — Wima.

Roland Dorgeles

14)

Karta rozpoznawcza

opowieść z czasów okupacji niemieckiej we Francji

Gdy tylko armia niemiecka została wymieciona z okolicy, ochotnicy z Salat powrócili do swych domów. Gdy i ja, wkrótce po wyzwoleniu, powróciłem do Salies, zastałem już porucznika Linzeau, zakwaterowanego wraz ze swą młodą kompanią w gmachu szkoły. Przed szkołą znajdował się gmach teatru marionetek, który zamknięto podczas wojny. Spozstrzegłem, nie zwracając jednak bliższej uwagi, zawieszony przed wejściem na sznurku portret wielkiego formatu.

—Poznaję pan? — spytał weterynarz, uśmiechając się.

Podniosłem głowę i przyjrzałem się dokładniej.

Ależ tak! to był fotograf! Nie mogąc powieść go, tak, jak to sobie poprzyśięgli, powiesili przynajmniej jego portret. Tydzień temu on sam zawisł w pobliskim lesie. O dwa kroki od szosy Boussens, którą przejeżdżały bezustannie samochody Gestapo. Ale co zrobili jego protektorzy, dowiedziawszy się o jego porwaniu? Po prostu nic. Nie przeprowadzili nawet śledztwa.

Kto wie, może jeszcze na wiosnę, stojąc pod tymi platanami, w cienieście alei, powiedział do fryzjera z miasteczka:

— Jeśli jeden włos spadnie z mej głowy, trzydziestu będzie rozstrzelanych na drugi dzień...

Zbyt wysoko oceniał wartość swojego życia i przyjaźń, jaką darzyli go hitlerowcy. Cóż mógł ich obchodzić z dniem, gdy przestał im być potrzebny? Gdy zdrajca staje się niepotrzebny, pozostawia się go swemu losowi; niech sobie radzi sam, jeśli może. Odrzuca się go, jak szmatę, jak parszywego psa, którego się topi...

Niektórzy ze zdrajców chętnie się, iż są „regular-

nymi informatorami” okupantów. Ale hitlerowcy nie uszanowali tego ohydneho kodeksu honorowego. W momencie swej wielkiej ucieczki, pozostawili swych współpracowników, nie uprzedzając ich nawet, i nie niszcząc kartotek, w których figurowały ich nazwiska, jakby chcąc zgubić ich umyślnie. Może odjeżdżając doznawali okrutnej radości, na myśl, iż zostawiają ich na pastwę mścicieli... Że nie oni sami będą pokutować...

— A cóż się stało z Węgrem? — zapytał mnie czarny porucznik. — Czy rozstrzelano go, czy powieszono?

— Ani jedno, ani drugie. Został zamordowany przez Niemców.

— Tym lepiej!

Ale ten płatny kat wysłużył się doskonale swym mowodawcom. Sam chwycił się, że zabił 37 Francuzów, w tej liczbie jedną kobietę: młodą dziewczynę, która zastrzeliła na ulicy, w momencie, gdy rzuciła się na trupa swego narzeczonego, który został zdradzony Niemcom, jako uciekinier z obozu pracy.

Po każdej ofercie zachowywał jakąś pamiątkę: pierścionek, zegarek, portfel z jego zawartością. Dodawszy to wszystko do wynagrodzenia, jakie płaciło mu Gestapo, zebrał sobie niezłą sumkę, i zamierzał po skończeniu wojny osiedlić się ze swą rodziną w Tunisie. (Bo ten potwór był ojcem rodziny, i swymi zakrwawionymi dłońmi pieścił główki swych dzieci). Ale jeśli on sam był chciwy zysków, niemniej chciwi byli jego towarzysze spod znaku swastyki, i na temat podziału łupów dochodziło między nimi do stałych kłótli i awantur.

W tym samym tygodniu, w którym zginął Aldebert, po powrocie z jakiejś wyprawy, która przyniosła szczególnie obfite łupy, Niemcy poskarżyli się swemu dowódcy. Mieli już dość tej kreatury, która — po skończeniu wojny — wycofa się z workiem pieniędzy, podczas gdy oni nie byli pewni, czy zdołają powrócić cało do swej ojczyzny.

— Dość tego! — powiedział dowódca. — Róbcie so-

bie, co chcecie. Pozostawiam wam pod tym względem wolną rękę...

Decyzja zapadła szybko. Pod pretekstem wyjazdu na nową wyprawę zabrali Węgra w samochodzie, na jego zwykłym miejscu koło szofera, i, podczas jazdy, wpakowali mu kulę w kark. Trup jego zniknął. Ci grabarze znali dobre schowanka...

Po powrocie chwalił się, że zabrali mu wszystko: jego ogromny rewolwer, i nawet skórzaną kurtkę.

Nie zobaczysz już więcej Tunisu, zdrajco!

I pomyśleć, że byli Francuzi, którzy dla takich nieczemników zaprzędawali swoją ojczyznę, swych braci, własną duszę. Czy wydając ostatnie tchnienie, zdali sobie sprawę z tej okropności?

Myśle o tym, stojąc przed zdemolowanym zakładem Aldeberta, skąd zabrało go pewnego dnia bez marynarki i z gołą głową, jak na wycieczkę. To spoza tej potłuczonej szyby, zabitej dziś deskami, zdradziecko śledził przechodniów: handlarza warzyw, rejenta, profesora z Tuluzy, proboszcza lotaryńskiego, mnie samego. I starego burmistrza, Nogué, który drobnymi, starczymi kroczkami przemierzał aleje podczas swych ostatnich spacerów.

Ale gdy zjawił się najważniejszy dla niego gość, nie widział go wchodzącego, nie przeczuł, kto się zbliża.

Wyobrażam sobie, jak poraż ostatni przeszedł przez te drzwi, rzucając w głęb alei spojrzzenie niespokojnego zwierzęcia. Czy doznał uczucia jakiegoś żalu? Jakiegoś wyrzutu sumienia? Czy w ostatniej godzinie przeklął tych, którzy go opuścili?

Za późno: szubienica była już przygotowana.

Przez dwadzieścia miesięcy zdrajca ten był postrachem całej okolicy. Teraz jest już tylko pajacem, kołyszącym się na wietrze po drugiej stronie alei, ku uczesze przechodniów — z głową lekko zwróconą ku St. Girons, jakby ciągle jeszcze wyglądał nadejścia z tamtej strony odsieczy niemieckiej.

K o n i e c,

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red. 130-46 i 144-18, Adm. 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-15. Sekretarz Redakcji od 11-12-iej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz wstąpił w poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpalta poza tekstem - zł 14, w tekście - zł 21. - W numerach tygodniowych i świątecznych - 50 procent więcej.

D-012013

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2.